Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 13 Kraków, niedziela 17 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Templarjusze Wschodu.

Wypadki historyczne nie powtarzają się — jak wiadomo — dosłownie, lecz posiadają częstokroć uderzającą analogję, o tyle przytem dziwniejszą, o ile dane wydarzenia rozdziela znaczny przeciąg czasu.

Obecnie tak się złożyło, że jesteśmy świadkami takiej analogji, którą stwierdził jeden z publicystów angielskich między pewnym faktem z dziejów Turcji spółczesnej, reformowanej „a la“ Piotr W. przez Mustafa Kemala baszę, a niewyjaśnionem dotąd pewnem wydarzeniem z dziejów europejskiego świata chrześcijańskiego w wieku XIV-ym.

Chodzi tu mianowicie o **zniesiony teraz w Turcji**, wśród innych zakonów derwiszów, jakie uległy temu losowi, **zakon Bektaszi** i zakon **Templarjuszów**, których tragiczny koniec w początkach XIV stulecia stanowi dotąd ciekawą, napoły tylko wyjaśnioną zagadkę historyczną.

Zakon derwiszów Bektaszi założył w temsamem stuleciu, a zatem około 700 lat temu, Turek, urodzony w Persji, **Hadżi Bektasz**, którego doktryna religijna była mięszaniną wierzeń islamicko-szyickich ze starodawną religją perską Jew[illegible] przekazywanych tylko ustnie przez jedno pokolenie derwiszów drugiemu. Na czele każdego klasztoru derwiszów Bektuszi, stoi tzw. **Baba**, tj. ojciec, a **całym zakonem rządzi Dedebaba**, tyle, co pradziadek.

Ci derwisze, pomimo, że byli szyrtami (protestantami) doszli w sunnickiej (prawowiernej) Turcji do kolosalnego znaczenia i wpływu, do czego przyczyniło się niezawodnie to, że od chwili stworzenia korpusu **janczarów** przy końcu XV w. spełniali w nim funkcje „polowych“ duchownych. Nawet wytępienie janczarów przez sułtana Mahmuda w r. 1826 nie zdołało zachwiać ich egzystencji, tak, że do naszych czasów posiadali olbrzymi wpływ na wiernych w granicach państwa tureckiego, a przytem niemniejszy majątek, który, podobnie jak u Templarjuszów, był przyczyną ich zguby.

Majątek ten został obecnie skonfiskowany przez rząd turecki, którego kasy są wiecznie puste, a obecny Dedebabu, z pochodzenia Albańczyk, schronił się do Albanii, opuściwszy grób fundatora zakonu, położony pod **Kaisarich** (Cezareą) w Azji Mniejszej, gdzie dotąd rezydował.

Pragnąc w jakiś sposób usprawiedliwić zabór majątku derwiszów Bektaszi i rozwiązanie ich zakonu, postarał się Mustafa Kemal basza o to, że jeden z członków angorskiego Zgromadzenia narodowego, publicysta, **Jakób Kadii bej**, napisał sensacyjną książkę pt. „Nur — Baba“, w której opisuje rzekome grzechy derwiszów Bektaszi przechodzące grzechy Sodomy i Gomory, a jakie miały także swego czasu usprawiedliwić rabunek mienia Templarjuszów i rozwiazanie ich zakonu, dokonane z niesłychaną perfidją i strasznemi okrucieństwami.

Co się tyczy derwiszów Bektaszi, to jedno jest tylko pewnem, że zakon ich w wiekach ubiegłych był miejscem schronienia rozmaitych tureckich „wolnodumców“. Gdy jednak Turcja pod rządami Mustafa Kemala baszy — przynajmniej na zewnątrz — zażywa wolności pojętej w duchu masonów europejskich, derwisze Bektaszi stracili pewnego rodzaju polityczne uprawnienie swej egzystencji, jakie dotąd posiadali.

Bądź jak bądź, znawcy stosunków tureckich są zdania, że akcja wymierzona przez Mustafę Kemala baszę, przeciw tradycjom islamu — zamiana Koranu arabskiego przez turecki, cenzura modłów i kazań po meczetach, zaprowadzenie kalendarza gregorjańskiego itd. — nie minie w Turcji bez echa. Lud turecki jest wprawdzie z natury bardzo ociężały i ospały, ale i on zaczyna już mieć dość „józefinizmu“ swego dyktatora.

Kasata zaś zakonów derwiszów w ogóle, a specjalnie derwiszów Bektaszi, może być kroplą przepełniającą czarę przysłowiowej cierpliwości tureckiej. (n-a).

Nowy rząd austrjacki.

Wiedeń, 15 stycznia (PAT). Rada narodowa wybrała dziś nowy rząd 80 głosami chrześcijańsko-społecznych i wszechniemców przeciwko 53 głosom socjalnych demokratów. Kanclerzem wybrano ponownie dra Rameka. Skład nowego rządu jest taki sam jak rządu poprzedniego, z wyjątkiem następujących zmian: Ministerstwo finansów objął burmistrz miasta Baden Kollmann, ministerstwo rolnictwa poseł Thaler, sprawy zagraniczne objął kanclerz Ramek.

Expose premjera Rameka.

Wiedeń, 15 stycznia. (PAT) Natychmiast po ukonstytuowaniu się rządu kanclerz Ramek wygłosił krótkie ekspose, w którem wskazał na to, że właściwie równowaga budżetu w Austrji została już przywrócona, oraz że finansowe i polityczne problemy są obecnie w Austrji prawie że załatwione. Obecnie idzie tylko o sprawy gospodarcze. Rozwiązanie tych spraw jednak jest w ścisłem połączeniu z ogólnemi gospodarczemi problemami europejskiemi. Austrja zawarła 23 układy handlowe oparte po największej części na klauzuli największego uprzywilejowania. Także w dziedzinie opieki społecznej uczynił rząd wszystko co było w jego mocy. Obecnie jednak największem zadaniem rządu będzie walka z bezrobocie. Co się tyczy układów handlowych to obecnie mają zostać uzupełnione układy handlowe zawarte z państwami ościennemi dodatkowemi protokołami.

O wydanie biskupa Zadraweca.

Zagrzeb. (AW) Dzienniki tutejsze domagają się wydania przez Węgry biskupa Zadraweca, który ma być obywatelem Jugosławji. Zadrawec był jak wiadomo poinformowany o fałszerstwach banknotów francuskich.

Budapeszt, 15 stycznia. (PAT). Wobec tego, że kompetencja sądów cywilnych w sprawie biskupa polowego Zadraveca została wyjaśniona, wezwie prokurator cywilny biskupa celem przesłuchania.

NOTATKI JANKOWICA W SPRAWIE FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW.

Paryż, 15 stycznia. (PAT). Haski korespondent „Matina“ przesłał swemu dziennikowi odpis części **notatek oskarżonego o udział w fałszerstwie tysiącfrankówek Jankovica, przekazanego ostatnio sądom holenderskim.** W notatkach tych jest często mowa o spotkaniach z hr. Windischgraetzem, oraz szefem policji budapeszteńskiej Madossym. Pod datą dnia 2 grudnia zapisano: Poseł węgierski w Berlinie Kanya udzieli pomoc. Dnia 4 grudnia: W dyskusji była także poruszaną sprawa króla Albrechta. Dnia 5 grudnia: Fałszywe banknoty są już zapakowane. Dnia 8 grudnia: Ministerstwo spraw zagranicznych da legitymacje kurjerskie. Dnia 9 grudnia: Nadossy pisze do posła Kanyi w sprawie Jankovicza i przyjdzie z gotowemi papierami. Korespondent podaje dalej, że Mussolini zawiadomił urzędowo, że nigdy nie przywoływał arcyks. Albrechta.

—ooo—

Nieuzasadniony popłoch z powodu dzierżawy monopolu tytoniowego.

Warszawa. (AW) W związku z rokowaniami o ewentualne wydzierżawienie monopolu tytoniowego rozeszły się pogłoski, że w razie wydzierżawienia monopolu wszystkie koncesje tak na hutowną jak i detaliczną sprzedaż mają być oddane do dyspozycji dzierżawcy. Pogłoski te wywołały niepokój w kołach interesowanych, a szczególnie inwalidów. Pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia.

Z Rady Banku Polskiego.

Dnia 14-go b. m. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego, odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku, na którem wysłuchano sprawozdania dyrekcji, oraz poszczególnych komisyj Rady, załatwiono szereg spraw bieżących, zatwierdzono budżet wydatków Banku na rok bieżący, wreszcie — wobec zakończenia drugiego okresu działalności Banku — uchwalono wystąpić do Rady giełdy pieniężnej w Warszawie o wprowadzenie akcji Banku Polskiego na giełdę warszawską. Następnie wysłuchano szczegółowego sprawozdania wiceprezesa Banku p. Młynarskiego, który wyjeżdżał do Ameryki w sprawach Ministerstwa Skarbu. Następne posiedzenie Rady odbędzie się dnia 21 b. m., tj. w najbliższy czwartek. Na zebraniu tem ma nastąpić przyjęcie przez Radę sprawozdania z działalności Banku za rok ubiegły wraz z dotatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Na temsamem zebraniu zostanie wyznaczony dzień zwołania dorocznego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku.

Wystawa polskiej grafiki w Budapeszcie.

Budapeszt, 15 stycznia. (PAT). Wczoraj przedpołudniem odbyła się tu uroczystość otwarcia wystawy grafików polskich. **Aktu otwarcia dokonał minister oświaty Klebelsberg w obecności ciała dyplomatycznego i szeregu najwybitniejszych osób z różnych sfer tutejszego społeczeństwa. Po mowie powitalnej tutejszego posła polskiego Michałowskiego, wygłosił mowę minister oświaty Klebelsberg, który wskazał na wiekowe związki kulturalne Węgier i Polski, oraz na ogromne zainteresowanie jakie ma publiczność węgierska dla nowych objawów kultury polskiej. Obecna wystawa jest nowem świadectwem poziomu artystycznego polskiej grafiki. Po dokonaniu aktu otwarcia wystawy zwiedził wystawę naczelnik państwa Horthy i przy tej sposobności wyraził uznanie dla sztuki polskiej.**

Cała prasa budapeszteńska wita gorąco wystawę artystów polskich.

—x—

NOWY STATUT ORGANIZACYJNY MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH

Warszawa, 15 stycz. (PAT) Wobec konieczności dostosowania organizacji ministerstwa reform rolnych do przyjętej 28 grudnia 1925 przez Sejm ustawy o reformie rolnej, oraz w związku z dążnościami oszczędnościowemi, rada ministrów na wniosek kierownika ministerstwa reform rolnych uchwaliła w dniu 7 stycznia nowy statut organizacyjny ministerstwa. Według nowej organizacji ministerstwo podzielone będzie na dwa departamenty i biuro głównej komisji ziemskiej. Departament pierwszy administracyjny składać się będzie z 4 wydziałów, prezydjalnego, personalnego, osobowego i budżetowego. Departament drugi powstaje z połączenia dotychczasowych departamentów parcelacji i osadnictwa oraz regulacji rolnej i pomiarów i składał się będzie z 5 wydziałów: finansowo-ekonomicznego, parcelacyjno osadniczego, scalania gruntów i serwitutów ,drobnych regulacji i techniczego. Biuro główne komisji ziemskiej podzielone zostanie na trzy sekcje: ogólną, scalania, oraz serwitutów i drobnych regulacji.

Co się tyczy połączenia departamentów parcelacyjnego i osadnictwa, oraz regulacji rolnych i pomiarów to możliwość takiego połączenia wynika z zacieśniającego się coraz bardziej związku prac parcelacyjnych z pracami regulacyjnemi. Połączenie tych departamentów jak również nowy podział na wydziały oraz podział pracy w biurze głównym komisji ziemskiej da możność lepszego skoordynowania działalności ministerstwa oraz szybkiego i sprawnego załatwiania spraw związanych z wykonaniem tak nowej ustawy o reformie rolnej jak innych ustaw obowiązujących w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego.

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKAT.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do głosowania nad wnioskami dotyczącemi nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Komisja przyjęła zasadę poddającą pod ochronę tej ustawy gmachy fabryczne dzierżawione przez przedsiębiorców do dnia pierwszego stycznia 1927, pod warunkiem, że przedsiębiorstwa te w roku 1925 były czynne przynajmniej przez pół roku i o ile nie zaszło już prawomocne orzeczenie sądowe w sprawie eksmisji budynków fabrycznych. Pozatem przeszła zasada wstrzymania automatycznej podwyżki komornego dla bezrobotnych, następnie od nieszkań jednoizbowych, oraz dla tych lokali, które zajmowane są przez lokatorów zarabiających jako samotni 80 zł. miesięcznie, z rodziną zaś 120 zł. miesięcznie. Wszystkie wnioski upadły, z wyjątkiem pewnej procedury dotyczącej Małopolski, mianowicie przedłużenia terminu dla wnoszenia sprzeciwów w sprawach eksmisji do 8 dni, wreszcie przyjęto zasadę zaproponowaną przez rząd, że przy ferowaniu wyroków eksmisyjnych dla bezrobotnych i wogóle lokatorów, których położenie gospodarcze jest nędzne termin eksmisyjny przedłużyć do roku a nie jak dotychczas do 6 miesięcy.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa (AW). Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło ze względów oszczędnościowych nie mianować specjalnego przedstawiciela Polski przy rządzie egipskim, lecz powierzyć opiece posła polskiego w Atenach, który jednocześnie będzie akredytowanym przy rządzie egipskim. — W Kairze przebywać będzie stale konsul.

TARYFY KOLEJOWE DROGIE, A WAGONY JEŻDŻĄ PUSTE

Warszawa. (AW) Minister kolei Chądzyński oświadczył wczoraj na komisji komunikacyjnej, że plan na grudzień r. 1925 i prowizorjum na pierwszy kwartał 1926 r. wykazują deficyt 24 miljonów zł., że przyczyną niedobru jest spadek ilości przewozów towarów i osób. Z chwilą jednak osłabnięcia kryzysu deficyt ten się zmniejszy. Minister Chądzyński oświadczył również, że redukcja personalna kolei nie będzie przeprowadzona.

JAK BYŁ KSZTAŁCI SIĘ W CZREZWYCZAJCE.

Warszawa (AW). Wycieczka posłów polskich przyjętą była dnia 13 bm. przez Cziczerina na godzinnej audjencji, a następnie złożyła wizytę b. prezesowi „Czerezwyczajki“, Dzierżyńskiemu, który jest z pochodzenia Polakiem. Prasa podkreśla, że posłowie znajdą u sowietów dużo pouczającego materjału dla rozwiązania niektórych kwestyj, jak kwestji agrarnej i mniejszości narodowych w Polsce, które są przyczyną głębokiego u nas niezadowolenia.

Wspólnicy Wieczorkiewicza i Bagińskiego przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 15 stycznia. Dziś w sądzie apelacyjnym, o godz. 10 rano rozprawa przeciwko: Maślińskiemu, Rotterowi i Krasińskiemu, wspólnikom Bagińskiego i Wieczorkiewicza w terorystycznej organizacji skazanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy na lat 15 ciężkiego więzienia każdy. Do sprawy wezwani są na świadków członkowie sejmowej komisji śledczej do spraw tajnych organizacyj, posłowie: Kozicki i Prager, oraz agent Płachida z oddz. II sztabu generalnego.

—ooo—

NIEZDROWE STOSUNKI W PAŃSTWOWYM PRZEMYŚLE WOJENNYM.

Warszawa (AW). Na ostatniem posiedzeniu koła inżynierów mechaników przy stowarzyszeniu techników prof. politechniki warszawskiej p. H. Mierzejewski wygłosił odczyt o polskim przemyśle wojennym. Podkreśliwszy wybujały etatyzm w tej dziedzinie, prelegent wskazywał na szkodliwe odosobnienia wytwórni państwowych w stosunku do całości przemysłu i niezdrowe współzawodnictwo z przemysłem prywatnym, oraz zakupywanie maszyn i instalacji prawie wyłącznie zagranicą. Prelegent wykazał dalej, jak wielkie oszczędności można wprowadzić w przemyśle wojennym i które wytwórnie należy zlikwidować i oddać w ręce prywatne. Przemysł prywatny pod wpływem stabilizacji waluty wzmocnił się zewnętrznie, wyprzedził technicznie przemysł państwowy i dopędził w wielu działach zagraniecę. Obawa przed bankructwem, tak charakterystyczna w okresach kryzysu, nie istnieje dla przedsiębiorstwa państwowego, podczas gdy w wytwórniach prywatnych pobudza energję kierowników. Kryzys okazał się twórczym czynnikiem dla uzdrowienia stosunków przemysłowych. Obecnie jednak nie należy przeciągać struny i dać pomoc zagrożonemu przemysłowi prywatnemu. Konieczną jest rzeczą dokonać selekcji placówek przemysłowych i popierać te, które zasługują na większe zaufanie, przez udzielanie im zamówień rządowych.

Odczyt powyższy wywołał ożywioną dyskusję, której ciąg dalszy odbędzie się wkrótce. W dyskusji przemawiali dyrektor OZWW. Krzyżanowski, stając w obronie przemysłu wojennego, inż. Łoziński i senator Janaszewski.

Ostrzeżenie przed bankiem amsterdamskim.

Poselstwo holenderskie w Warszawie odradza nawiązywania stosunków z Comisie Bank, Singel 137 w Amsterdamie, względnie z dyrektorem tej firmy p. Mani.

Nadużycia w policji łódzkiej.

Łódź, 15 stycznia. Władze wojewódzkie znalazły się w posiadaniu obfitego materjału, który zwraca się przeciwko komendantowi policji łódzkiej, Wróblewskiemu. Podnoszone są zarzuty nadużycia władzy przez Wróblewskiego i dopuszczania się czynów o charakterze wymuszeń.

Województwo, które w myśl odnośnych przepisów nie może samodzielnie prowadzić dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko wyższym funkcjonarjuszom policji, zażądało od władz centralnych natychmiastowego wdrożenia dochodzenia w komendzie policji łódzkiej.

Według otrzymanych tu wiadomości, władze centralne na skutek tego wystąpienia władz wojewódzkich, nakazały przeprowadzenie rewizji policji okręgowej w Łodzi.

Dokonanie czynności rewizyjnych powierzone zostało inspektorowi komendy głównej, Krzymuskiemu. Jednocześnie polecono podobno natychmiast usunąć Wróblewskiego ze stanowiska w Łodzi i przenieść do jednego z miast prowincji wschodniej.

Fabrykantka aniołków.

Brzeżany. W więzieniu sądu karnego przebywa obecnie niejaka Jewdocha Sulatycka, zamieszkała ostatnio we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiego l. 20, pozostająca pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanego na własnem nieślubnem dziecku.

Z początkiem października ub. r. Sulatycka po opuszczeniu wsi Nowosiółki, w pow. podhajeckim, wrzuciła do stawu koło rzeki Koropia swe dziecko, liczące 11 miesięcy, które utonęło. W toku dochodzeń okazało się, że Sulatycka przedstawia typ fabrykantki aniołków, gdyż dopuściła się kilkakrotnie takich morderstw na swych nieślubnych dzieciach, a w szczególności w roku 1917 uśmierciła syna swego Szymona, w r. 1922 syna Jana, a w r. 1923 uśmierciła swe bliźnięta, najpierw syna a w krótkim czasie potem córeczkę.

Sulatycka twierdzi, że syna jej Szymona wziął na wychowanie jakiś doktor we Lwowie, syna Jana jacyś państwo z Podhajec, podobnie twierdzi i o bliźniętach, w rzeczywistości zeznania jej pozbawione są wszelkiej podstawy — a nagromadzony przeciw niej materjał dowodowy — silnie ją we wszystkich powyżej podanych wypadkach obciąża.

UWIĘZIONE OKRĘTY.

Rewel (AW). Niemiecki okręt, który wyjechał z Rewla, aby przyjść z pomocą uwięzionym przez lody w zatoce Fińskiej okrętom, wrócił do Rewla. Powłoka lodowa była tak mocna, iż okręt po długich usiłowaniach musiał zaprzestać łamania lodu w odległości zaledwie 30 mil morskich od uwięzionych okrętów. Grubość powłoki lodowej wynosi około metra. Uwięzione okręty są zaopatrywane w żywność za pośrednictwem aeroplanów fińskich.

POŻAR W FABRYCE TYTONIU W POLI

Rzym, 15 stycznia. (PAT) W magazynach fabryki tytoniu w Poli wybuchł pożar, który spowodował straty sięgające 25 miljonow lirów. Zniszczeniu uległo 2 miljony kg. tytoniu. Przyczyna dotychczas nieznana. Władze wdrożyły dochodzenia.

WEZUWJUSZ PRZYGASA

Neapol, 15 stycznia (PAT). Obserwatorjum na Wezuwjuszu podaje, że wzmocniona działalność wulkanu, która rozpoczęła się dnia 4 bm. obecnie zupełnie ustała. Od dnia 10 bm. Wezuwjusz okazuje działalność normalną. Wiadomości, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych o szkodach i ofiarach w ludziach są całkowicie pozbawione podstawy.

EINSTEIN I ZŁOTY MEDAL.

Londyn, 15 stycznia (PAT). Wolff. Profesor Einstein otrzymał złoty medal od Królewskiego Towarzystwa astronomicznego.

Giełda.

Kraków, 15 stycznia (PAT.) Akcje: Zarobkowy 3 80, Zieleniewski 9 45, Trzebinia 0'13—0'15, Nafta 0'18, Niemojowski 0'28, Azot 0'20, Chodorów 5 65.

Lwów, 15 stycznia. (PAT) Przemysłowy 0 09, Powszechny Kredytowy 0 03 Chodorów 5 95 5 85, Gazolina 0 80, 0'85, Oikos 0'85, 0 70, Siersza 1'75, 1 80, Tespy 3'25.

Warszawa 15 stycznia. (PAT.) Przemysł. lwowski 0'12, 0 13, zachodni 1'—, Zw. Sp. Zarobk. 4, Cerata 0'35, Puls 0'41, Elektryczność 1 25, Chodorów 5'50, Częstocice 1'15, 1 10, Cukier 1 80, 1 73, Węgiel 1'60, 1 61, 1'57, IV. 1'54, Nafta 0 45, Cegielski 0'19, 0'18, Lilpop 0'60, 0'59, Modrzejów 2 35, Ostrowieckie 4'50, 4'40, Norblin 0'92, 0'93, Zieliński 0'19, Rudzki 0 95, 0 92, Starachowice 0 95, 0'90, Cement 6 25, Żyrardów 7'25, Borkowski 0'7, Jabłkowscy 0 09, 0 08, Syndykat roln. 1'40, Haberbusch 5'15, 5 10, 5'18.

W a l u t y : Dolary Stanów Zjedn. 7'20, — 7 22, 7'18, 7 12, Londyn 35'02'5, 35'—, sprz. 35 09, kup. 34'91, Nowy Jork 7'20, 7 22, sprz. 7'18, kup. 7 08, Paryż 26'97, 26 70, sprz. 27'04. kup. 26 91, Szwajcarja 139'—'5, 139 60, sprz. 138'90, kup. 136'91, Włochy —'—, sprz. —'—, kupno —'—, Wiedeń 101'30, sprz. 101'55, kup. 101 05, Praga 21'31, kup. 21'36, sprz. 21 25.

Zurych, dnia 15 stycznia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19'32, Londyn 25 15 7, New York 5'17 7, Belgja 23'50, Włochy 20'90, Hiszpanja 73 32, Holandja 208'12, Berlin 123'3, Wiedeń 72 90, Sztokholm 138 65, Oslo 105 75, Kopenhaga 129'—, Sofja 3 67'5, Praga 15'32 5, Warszawa 72'50, Budapeszt 0'72'6, Białogród 9'15'5, Ateny 7'07, Konstantynopol 2'75, Bukareszt 2 30, Helsingfors 13 07, Buenos-Aires 214'—. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 15 stycznia 1926 r., godzina 15. Renta majowa 2'02, Renta austr. kor 1'76, Dunaj Sawa 682, Tureckie 620, Bankverein 86, Bodenkredit 159, Kreditanstalt 114 50, Anglobank 144, Kompas 11 6, Länderbank 148, Merkur 74, Unionbank 109, Obrotowy 45'2, Živnost. 787, Północna 7'100, Czerniow. 175, Austrjackie 347'50, Połudn. 63'9, Browary 80, Alpiny 265 25, Krupp 190, Poldi 1040, Prager Eisen 1825, Rima 105, Siersza 20, Zieleniewski 97 50, Fanto 129, Karpaty 92, Galicja 660, Nafta 108, Schodnica 107.

Zapisujcie się do polskiego Czerwonego Krzyża.

Pieniądz międzynarodowy.

Organ Stresemanna, „Taegliche Rundschau“, podaje w jednym ze swych ostatnich numerów wiadomość sensacyjną, która, gdyby była oparta na jakichś realnych przesłankach, posiadałaby wielką doniosłość dla życia gospodarczego Europy, jeśli nie całego świata.

Dziennik ten mianowicie twierdzi, że najpoważniejsze europejskie ośrodki finansowe skłaniają się do myśli zaprowadzenia jednostkowej **monety europejskiej**, która byłaby rodzajem „monety przenośnej“. Te dewizy specjalne zostałyby w pierwszym rzędzie użyte przez Niemcy dla spłaty ich długów zagranicznych po myśli planu Dawesa, a następnie przez inne państwa europejskie, będące dłużnikami Stanów Zjednoczonych oraz Angiji.

Zdaniem pomienionego dziennika, stworzenie specjalnej monety europejskiej ułatwiłoby Europie **walkę z monopolem dolara**, a także stanowiłoby pierwszy krok, umożliwiający sformowanie kiedyś w przyszłości **Europejskich Stanów Zjednoczonych**.

Nie sięgając jednak tak daleko, pisze „Taegliche Rundschau“, trzeba pamiętać o tem, że Niemcy będą musiały niebawem podjąć spłatę swych długów w gotówce, co może bardzo łatwo wpłynąć ujemnie na wartość marki. Czas więc ostatni pomyśleć o takiej walucie, która nie podlegałaby fluktuacjom.

Myśl zaprowadzenia monety międzynarodowej — dodajmy od siebie — nie jest nową. Ale inicjatywa do jej zaprowadzenia musiałaby wyjść od państwa silniejszego finansowo, aniżeli Rzesza niemiecka w dobie obecnej.

Chorobliwa obawa przed tysiąc frankówkami.

Z Budapesztu donoszą nam: Na tle znanej afery Windischgraetza i wspólników panuje tu zrozumiała nieufność dla francuskich tysiąc frankówek. Toteż gdy niedawno do jednego z hoteli przybył jakiś elegancki jegomość i kazał portjerowi zapłacić za auto, wręczając mu banknot tysiąc frankowy, portjer bezzwłocznie zawiadomił policję, ktora nieznajomego wylegitymowała. Okazało się, iż był to... Henry Collard, dyrektor Banque de France, który przybył na śledztwo w sprawie fałszowania tysiąc frankówek. Dopiero teraz uspokojony portjer przyjął **banknot**.

Wykrycie spisku monarchistycznego na Ukrainie.

Moskwa, 13 stycznia. (Tel. wł. „Gońca Krak.“). Na całej Ukrainie nastąpiły masowe aresztowania. Wykryto tam wielką organizację monarchistyczną, która miała swoje oddziały w Odesie, Baku. Ekaterinodarze, Tyflisie i t. d. Ogółem aresztowano około 150 osób. Wśród aresztowanych znajduje się wielu wyższych oficerów czerwonej armji. Prasa sowiecka, opisując te aresztowania, stwierdza, że cały szereg zamachów na pociągi, zamach na Frunzego oraz wysadzanie objektów wojskowych w powietrze, które miały miejsce w ostatnich czasach, są dziełami spiskowców-monarchistów.

Nowy Rok w Rapallo.

Nasza wycieczka. — W pogoni za Chamberlainem. — Angielki a sporty.

W Nowy Rok postanowiliśmy we dwóch z pewnym dziennikarzem tyrolczykiem wybrać się do miejsca znanego dziś jako dobrze usposabiającego dyplomatów — do Rapallo.

Prześliczny gorący dzień. Z dworca zbiegamy schodami na ulice starego miasteczka o typowych, włoskich, wielopiętrowych domach. Jest tu jednak więcej powietrza i przestrzeni, niż w przeciętnem włoskiem „citta“. Jest trochę eleganckich sklepów z kosztownemi drobiazgami, koronkami, które tu są słynne, wyrobami z marmuru — obok sklepów z pocztówkami i ogromnych plakatów kinowych. Tłum świąteczny drepcze po błotku przed kościołem i zborem ewangelickim. Rozglądamy się, gdzie i jakby tu zobaczyć sir Chamberlaina, który od dziesięciu dni bawi w Rapallo. Zamieszkał w olbrzymim, oddalonym „New Bristol Hotel“ i rzadko się pokazuje. Na razie w jednym ze sklepów widzimy wystawione dwie fotografje: na jednej twórca Locarna siedzi w wyplatanym fotelu gdzieś pod palmami hotelowemi, na drugiej — „il duce“ tj. Mussolini, który w drodze do Rzymu wpadł z wizytą do Rapallo przed paru dniami, krzepko i gruntownie, en face, rozparty, obok dyplomatycznie zaczytany w jakiejś depeszy Chamberlain i zamglona nóżka jakiejś pani — może — lady Chamberlain. Gdy tak spieramy się z tyrolczykiem, czy przed kościołem. czy przed zborem, możnaby upolować znakomitego gościa, jako że niewiadomo czy jest katolikiem, czy protestantem — obok sąsiedniego sklepu robi się rum, subjekt wylatuje gestykulując — ecco, ecco!. Dolatujemy do niego — wskazuje na chodnik przeciwległy, którym przez tłum spieszy trzech panów w ciemnych garniturach. Miga nam monokl na czarnym sznurku u najwyższego: to sir Austen.

Pędzą tak szybko, że z największym wysiłkiem możemy przepychając się przez tłum, nie stracić ich z oka. W podcieniu głównej ulicy wreszcie wpada Chamberlain do owocarni — my za nim. Kupuje winogrona — my daktyle. Chciał wziąć kilo wziął pół i jakby się zlekka... targował, zresztą nie umiał snadź po włosku. Po chwili znikł nam gdzieś ze swymi towarzyszami.

Oddawszy hołd sportowym nogom ministra, poszliśmy z kolei na słoneczną, wysadzoną palmami, zdobną paru ładnymi pomnikami m. in. pomnik Kolumba esplanadę. Morze, nie otwarte, lecz zamknięte w malowniczej zatoczce Tigulio, nabiega na głazy, łodzie. jachciki, wygrzewające się na lądzie. Pełno starych zasuszonych Angielek. Rzecz zdumiewająca, jak sporty, tak świetnie koserwujące mężczyzn w Anglji, nic a nic nie służą Angielkom, pomarszczonym jak mumje. Snadź lepiejby było, gdyby inniej sportów używały.

Śladem dorożek i chlapiących błotem wehikułów, przez aleję ocieniona ileksami (dąb skalny) podchodzimy pod „New Casino Hotel“, olbrzymią fasadę sześciu pięter, złobiący turkusowe niebo nad głową. Kondygnacje tarasów, werand, balkonów, freski, bukiety polne tworzą luksusowy widok. mogący każdego prawego Europejczyka w zachwyt wprawić. Tuż od szosy pawilon i tarasy schodzące do samego morza, gdzie w zatoczkach są pyszne miejsca kąpielowe.

Tutaj to w 1922 odbyła się słynna a nieprzyjemna dla aljantów uroczystość podpisania sowiecko-niemieckiej umowy, a niedaleko w willi Spinola — o dwa lata wcześniej — traktat włosko - jugosłowjański w sprawie Rjeki. Same dyplomatyczne wizje śniadań, interwjewów, półśmiechów i półukłonów, za któremi świecą dobre zęby i dobre pięści. Tak było i tak będzie w salonach i gabinetach restauracyjnych dyplomatów...

Mieliśmy zamiar dotrzeć do sekretarza osobistego sir Chamberlaina i wybadać go o intymne szczegóły, ale błoto na szosie i brak dorożek spowodował nasz odwrót w połowie drogi akurat tam, gdzie z jakiegoś wazonu na kolumnie sypały się płatki drobnych róż na szmaragdowy aksamit mchów cokołu.

Na osłodę nam mignęła dorożka a w niej energiczny rzymski profil Gerharta Hauptmanna, w towarzystwie trzech pań z których jedna, smagła i piękna może była małżonką sędziwego dramaturga.

Na esplanadzie grzmiała orkiestra noworoczna „cape d'anno“. Przy stolikach kawiarni pełno Włochów (Anglicy pijają kawę u siebie), gdzieś pod murem: wędki, „łapanie“ pełnych flaszek marsali zapomocą nałożenia żelaznego pierścienia zawieszonego na długim sznurku wędki. Kiepsko idzie to graczom, pudłują, a apetyt na flaszkę rośnie...

Nam także apetyty urosły i zdecydowaliśmy się na powrót. Było wilgotno, cicho. Masywy gór płowych i szaro perłowych spopieliły się i ściemniały. Ostrokoły cyprysów między suchemi zaroślami były czarne jakby na akwafortcie. Wsiadamy do pociągu i pędzimy w stronę Santa Margherita.

L. K.

Mrozy pod włoskiem niebem.

Rzym (AW). Środkowe i północne Włochy nawiedzone zostały falą zimna i opadów śnieżnych. Temperatura wynosi w Turynie minus 11, we Florencji —9, w Genui —6. Zanotowano szereg wypadków zmarznięcia. Wszystkie pociągi opóźniają się. Śnieg pokrył miasta warstwą grubości kilkunastu centymetrów. Również Rzym pokrył się grubym płaszczem śnieżnym.

—o—

W Szwajcarji organizują Chiny.

Londyn (AW). W Kantonie odbył się kongres doroczny stronnictwa komunistycznego. Przewodniczący kongresu przypomniał słowo, wypowiedziane przez zmarłego Sun Yat Sena: „Chociaż Lenin umarł, rewolucja rosyjska żyje, skoro umrę, Chińczycy, prowadźcie dzieło rewolucji Chin!“ — Kongres postanowił ofiarować Borodinowi, kierownikowi propagandy komunistycznej w Chinach, puhar z napisem: „Walczmy razem“. Kongres powziął rezolucję, zmierzającą do reorganizacji systemu finansowego Chin i domagał się przedewszystkiem rewizji taryf celnych zagranicznych i wewnętrznych.

—x—

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu. 14

Nowela w tłómaczeniu J. Boelke.

— Masz jej to za złe?

Ujął delikatnie figurkę i przybliżywszy się do okna, oglądał ją uważnie. Był zapalonym amatorem przedmiotów sztuki.

— Czyni to, co może, jak wszyscy, — odpowiedział. — Kieruje się własną niechęcią. Zawsze nienawidziła artystów, przeszło to u niej w manję i dlatego patrzeć się nie może na malarstwo Daniela.

— Jeżeli nie zgadzasz się z nią i uważasz, że nie należało obecnie stawiać przeszkód w dokonaniu się tego małżeństwa, czemu nie powiedziałeś odrazu. Teraz jest trochę za późno.

Odłożył figurkę i kiwał się niedbale na taburecie przed fortepianem.

— Bo ja nie jestem człowiekiem inicjatywy. Pozwalam ludziom mówić i robić, co im się podoba. Nie nadaję się na kierownika. Nie posiadam steru, albo tak malutki, że mówić o nim nie warto. Gdy mi rzucają linę, chwytam ją, a pozostawiony sam sobie, płynę z wiatrem.

— Jak chorągiewka na dachu.

Nie obraził się. Nie gniewał się nigdy.

— Ludzie są bardzo niesprawiedliwi wobec chorągiewki; to nie ona się zmienia, lecz wiatr. Przeciwnie, niema nic wierniejszego nad nią, ponieważ pozostaje zawsze przywiązana do jednego dachu.

— Ty jesteś stworzony na jej obrońcę. Wiem, że nie bierzesz, nigdy nic poważnie. Nawet prawdopodobnie tego donosu mimo. że potwierdzają go tak niepokojące dowody.

Marja opróżniła obie szafy i przywróciła w saloniku wdzięczną i miłą atmosferę. Teraz stanęła oparta na poręczy fotela:

— Oczywiście — odparł — nie biorę tej historji tragicznie. Wydaje mi się ona przedewszystkiem sposobnością do pomyślenia o swojem postepowaniu. W gruncie rzeczy obecnie stoimy tylko wobec jednego przypuszczenia — ewentualnej nieważności naszych małżeństw. Jesteśmy jednak zmuszeni do zastanowienia się nad tą ewentualnością. Każdy z nas stawia sobie z pewnością pytanie: „Co zrobią, gdyby to była prawda?“ A dla ustalenia przypuszczalnego postępowania w przyszłości trzeba było wrócić się do przeszłości i ustalić bilans dotychczasowego życia. Zdaje mi się, że cała ta katastrofa spadła na nasze miasto jak nagła ulewa, która zmusza wszystkich do schronienia się w domu. Nie mogąc zaś wyjść z niego każdy czyni mały rachunek sumienia. Jest to zajęcie dość ponure jak dzień deszczowy, zwłaszcza dla tych, którzy nie bardzo są z siebie zadowoleni.

Zwrócił się bardziej bezpośrednio do niej i ciągnął dalej:

— Jednakowoż jest to tylko ćwiczenie umysłowe. W tej chwili należy rozmyślać, a nie działać. Powiesz, że idę tu za mojem usposobieniem rzekomo leniwem. Mniejsza o to. Zdaje mi się, że skupienie wewnętrzne zasługuje na uszanowanie. Nie była to chwila odpowiednia na głośne słowa, czyny, załatwianie porachunków i uraz. Podczas ulewy wysuwa się nos z domu dopiero, gdy słońce zabłyśnie.

Nie chciała zastanawiać się nad przyganą, którą wyrażał przez to dla całego zachowania się Sant-Veran'a i rzekła:

— Jednakowoż gdy chodziło o Zuzię i Daniela trzeba było powziąć jakieś postanowienie. Czy nie byłbyś się zastanawiał nad możliwą nielegalnością i pozostawił wszystko naturalnemu biegowi rzeczy, jak gdyby nic nie zaszło?

— Uczyniłbym tak istotnie. Nawet gdyby w ich małżeństwie było jakieś uchybienie formalności, naprawiliby je niechybnie w odpowiedniej chwili. Nie należą do tych par szarpiących wędzidła, rozbitych, w których jedna strona może istotnie skorzystać z przypadku dla wyzwolenia się. Poćóż zatem opóźniać chwile, których wyczekują gorączkowo i które pozostają mimo wszystko wielkie i piękne, cokolwiekby potem zaszło?

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obronie szkolnictwa.

Ustawy sanacyjne, uchwalone przez Sejm i Senat w celu zrównoważenia budżetu, pociągnęły za sobą zmianę niektórych postanowień ustaw szkolnych, które utrudniają spełnienie zadania, ciążącego na szkole i pracy nauczycielskiej.

W trosce o dobro szkoły odbył Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych nadzwyczajne posiedzenie w dniu 2 stycznia br. w Warszawie i po wszechstronnem rozważeniu wszystkich szczegółów, wynikających z ustaw sanacyjnych w dziedzinie szkolnictwa, postanowił z obowiązku swego zwrócić uwagę: społeczeństwa, ciał ustawodawczych i Rządu na ujemne skutki, grożące wychowaniu publicznemu i w tym celu ogłosić następującą uchwałę:

„W trudnem położeniu finansowem znalazło się Państwo nasze, niezwykłe też przedsięwziął Rząd środki dla ratowania skarbu a ciała ustawodawcze uchwaliły ustawę, mającą zapewnić równowagę budżetu, ustawę, która głęboko wkracza w życie gospodarcze całego społeczeństwa i przynieść może niepożądane skutki na przyszłość, mimo doraźne korzyści finansowe.

Już po uchwaleniu prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał br. okazało się, że zamierzone oszczędności nie wystarczą do utrzymania równowagi budżetowej w następnych kwartałach i dla znalezienia dalszych oszczędności powołano do życia — przy współudziale rzeczoznawców — szereg komisyj, które rozpoczęły swą pracę projektodawczą.

W pracach tych obowiązkiem całego społeczeństwa jest przyjść z pomocą w dwu kierunkach, a to: przez zwrócenie uwagi z jednej strony na ujemne skutki już obowiązującej ustawy sanacyjnej, o ile ona przy niewystarczających oszczędnościach przynieść musi niewspółmiernie wysokie straty, a z drugiej — gdzie należałoby zmniejszyć wydatki bez szkody dla poszczególnych działów gospodarki państwowej, wskazując środki i sposoby, jakie należałoby ustawowo przeprowadzić. Wybór tychże jest w ręku władz i ciał ustawodawczych.

Zarząd Główny Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. nie będąc powołanym do wskazywania, w których działach życia państwowego i jakie oszczędności są dopuszczalne, poczuwa się do obowiązku wypowiedzenia swej opinji o tych postanowieniach ustawy, które trafiają w budżet M. W. i O. P. a więc w szkolnictwie.

Podstawą kultury Narodu, a temsamem jego potęgi państwowej jest oświata najszerszych warstw. To dogmat nie podlegający dziś dyskusji. Tę oświatę może zapewnić tylko szkoła powszechna.

Zarząd Główny wyraża imieniem nauczycielstwa zorganizowanego w Stowarzyszeniu, gotowość tegoż do najdalej idących świadczeń osobistych na rzecz Państwa, jednak tylko w granicach wytrzymałości, przestrzega atoli przed takiemi postanowieniami ustawy sanacyjnej, jakoteż pojawić się mogącemi dalszemi zmianami obowiązujących w dziedzinie szkolnictwa ustaw, które mogłyby naruszyć podstawy szkolnictwa całego wogóle, a szkolnictwa powszechnego w szczególności, nietylko przez powstrzymanie jego naturalnego rozwoju, lecz co gorsza, obniżenia i cofnięcia oświaty najszerszych warstw społeczeństwa.

Takiem, podwaliny szkolnictwa podcinającem postanowieniem jest zwiększenie ilości dzieci do liczby 80, wymaganem do zaistnienia szkoły 1-klasowej.

Wprowadzenie mechaniczne tego postanowienia spowodowałoby musiało zwinięcie już istniejących szkół jednoklasowych, a temsamem pozbawiłoby ludność wiejską dobrodziejstwa elementów kultury. Nie należy bowiem zapominać, że właśnie w olbrzymiej ilości naszych gmin szkoły jednoklasowe są jedynem ogniskiem tej kultury i że w Państwie mamy zwyż 50% analfabetów.

Równie groźnem w następstwach jest podwyższenie ilości dzieci o 20, warunkującem możność organizowania dwu i trzy klasówek. Gdy jednoklasówki słusznie uważa się za surogat szkoły, skutkiem czego dążeniem być winna jak najspieszniejsza tychże likwidacja na korzyść dwu — i więcej klasowych, ustawa ma charakter wsteczny, gdyż zamiast rozwoju szkolnictwa noi postępowy kierunek ściowym, wprowadza jego upadek, a nie należy zapominać, że burzyć jest łatwiej aniżeli budować.

Postanowienie zmierzające do zmniejszenia liczby sił nauczycielskich w najwyżej zorganizowanych szkołach powszechnych i powiększenie liczby dzieci w poszczególnych oddziałach tychże sprzeciwiają się najelementarniejszym zasadom pedagogji, dydaktyki i higjeny, a w konsekwencji swojej doprowadzić muszą do zniszczenia dotychczasowych wysiłków na tem polu.

Powiekszenie ilości godzin obowiązkowych dla nauczycielstwa szkół średnich i mechaniczne stosowanie postanowień ustawy obowiązującej w odniesieniu do ilości godzin nauki w szkołach powszechnych, powierzanie 2 lub więcej klas jednej sile nauczycielskiej w szkołach powszechnych, muszą wydać ujemne rezultaty, a wydatki na szkolnictwo w ten sposób pomniejszone, nie przyniosą zamierzonych oszczędności, ale staną się wręcz nieproduktywne, bo w tych warunkach szkoła nie przygotuje szerokich warstw do twórczości gospodarczej i samodzielności obywatelskiej.

Świadomi konieczności redukcji budżetu zwracamy uwagę na te działy Ministerstwa W. R. i O. P., które bez uszczerbku dla istotnych zadań szkolnictwa, mogą być zniesione lub zmniejszone, a to w dziale administracji, nadzoru, a przedewszystkiem realizacji takich zagadnień pedagogicznych i kulturalnych, na które pozwolić sobie mogą jedynie najbogatsze społeczeństwa, posiadające już warsztaty podstawowej pracy oświatowej, a które u nas przez długi jeszcze okres lat, uważane być muszą, jako projekty nieosiągalne.

Zarząd Główny zaznacza w końcu, że przed rozstrzygnięciem projektów oszczędnościowych co do szczegółów spraw wychowania publicznego, należy zażądać opinji nauczycielstwa, jako tego czynnika, który w praktyce stosując ustawy, najdokładniej oceniać może ich znaczenie i doniosłość dla życia szkoły i młodzieży.

Zarząd Główny wzywa równocześnie ogół nauczycielstwa a przedewszystkiem członków Stowarzyszenia do pracy nad uświadamianiem szerokich warstw społecznych o znaczeniu szkolnictwa, stanowiącem bezsporne najwyższą siłę moralną Narodu, tak ze względu na dobro młodzieży jakoteż pełnego rozwoju życia gospodarczego w Państwie.

Za Zarząd Główny Stow. Chrz. Nar. Naucz. Sz. Powszech.

K. Synowiec mp. Michał Siciński mp.

—ooo—

Dowódca O. K. we Lwowie gen. Sikorski o skróceniu czasu służby wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia. Korespondent Wasz w rozmowie towarzyskiej z gen. Sikorskim usłyszał od niego następujące poglądy na kwestję skrócenia czasu służby wojskowej:

„Projektowanie już dzisiaj, mówił, dalszego skrócenia czasu służby wojskowej, wprowadziłoby do życia armji zbyt gwałtowne tempo. Możliwości finansowe oraz ustawowy obowiązek przeszkolenia wszystkich zdolnych do służby wojskowej, nie pozwoliły nam na służbę dwuletnią wcielonych roczników, jak tego chce ustawa. De facto więc w 1924 r. wprowadzono 18 miesięczną służbę dla większości broni. Trudności, wywołane tem zarządzeniem, opanowano w oddziałach dopiero w ciągu 1925 r. A 18 miesięczny czas służby jest w obecnych warunkach tym minimalnym dla nas okresem czasu, w którym szeregowy opanować może wiadomości, potrzebne mu do należytego wyszkolenia wojskowego. U naszych sąsiadów zresztą obowiązuje: w Rosji, Rumunji i Litwie dwuletnia, a w niektórych broniach trzyletnia służba wojskowa, na zachodzie zaś nigdzie niema krótszego czasu służby, niż 18 miesięcy. Nie starajmy się więc wyprzedzać pod tym względem wszystkich narodów świata, gdyż nam ogólna sytuacja państwa bezwarunkowo na to nie pozwala. Gdyby nawet ze względów zasadniczych wytknąć sobie jako cel jednoroczną służbę wojskową, to do tego celu trzeba zdążać etapami. Jednym z głównych etapów, który musiałby być dokonany, jest poważne, przez państwo organizowane, przymusowe przysposobienie wojskowe młodzieży, a to nie jest nawet zapoczątkowane na większą skalę, gdyż odnośna ustawa nie jest jeszcze uchwalona“.

Dziwactwa hr. Eugenii Potockiej.

Z powodu oryginalnego testamentu Eugenii hr. Potockiej zmarłej przed kilku dniami w Szwajcarji i wydziedziczającej swego syna Maurycego podaje jedno z pism warszawskich następujące ciekawe szczegóły:

Kto nie zna bliżej stosunków, panujących w naszych kołach arystokratycznych, tego zapewne uderzą ukazujące się obecnie w prasie naszej wiadomości o świeżo otwartym w sądzie okręgowym testamencie Eugenji z Sianożeckich Augustowej Potockiej i daleko idące — i być może niezupełnie zgodne z istotnym stanem rzeczy — mógłby snuć z niego wnioski.

Mocą testamentu tego bowiem wydziedziczony został jedyny syn i prawny spadkobierca Maurycy hr. Potocki; w swoim czasie oficer wojsk polskich, a pominięte całkowicie obie rodziny zmarłej tak Potoccy, jak i Sianożeccy. Spadkobiercami i legatarjuszami zostały wyłącznie osoby obce, bliżej lub dalej zmarłej stojące i służba, a wśród niej w pierwszym rządzie ulubiony, długoletni kamerdyner.

Żadnych zgoła zapisów na cele publiczne lub społeczne.

Zanim przytoczymy dokłady wykaz zapisów, dobrze jest sięgnąć nieco wstecz w poszukiwaniu usprawiedliwienia takiego, dość dziwnego stanu rzeczy.

Rodzinę Potockich nazywa zmarła w testamencie swym „obojętną i daleką“. O swej rodzinie nie wspomina wcale. A podobno za życia toczyła z nią spory majątkowe. Za powód wydziedziczenia syna testatorka podaje procesy, jakie za życia z nim toczyła, oraz sprzedaż znanego pałacu Potockich.

O procesach tych wspominaliśmy w czasie, gdy toczyły się przed sądem okręgowym w Warszawie z tytułu jakichś rozrachunków pomiędzy zmarłą, a nieletnim wówczas synem, a szło wówczas o iście wielką fortunę, bo o dobra Jabłonna, Nieporęt, oraz Berezynę (pozostałą w następstwie i obecnie po zagranicami państwa polskiego) i in.

W swoim czasie tak powszechnie znany u nas August Potocki, testamentem swym zapisał cały swój majątek jednemu synowi Maurycemu — wówczas małoletniemu z częściowem prawem dożywocia na rzecz żony swej Eugenji, obecnej testatorki. Po dojściu do pełnoletności Maurycy Potocki, wbrew ostatniej woli ojca swego, pozostał bez żadnego majątku, a nawet zastrzeżonej w testamencie renty, podczas gdy matka jego korzystała z całości majątku.

Stąd jako smutna konieczność sprzedaż owego pałacu Bankowi Gospodarstwa Krajowego, instytucji państwowej, a więc w ręce godne i proces wyżej wspomniany.

Tymczasem właśnie powyższe dwie okoliczności wytyka testamentem hr. Eugenja, jako powód wydziedziczenia syna.

Czy w rzeczy samej dostateczny?

Boć jeśli sięgnąć do naszego prawa cywilnego to przewiduje ono jako powody wydziedziczenia — zamach na życie lub prawomocny wyrok za zniesławienie.

Zresztą o ile nam wiadomo, owe przykre spory i zatargi pomiędzy matką a synem miały być względnie niedawno, ostatecznie załatwione.

Aliści otwarty obecnie testament przeczy temu.

Wielce charakterystyczne jest zwłaszcza w zestawieniu z wydziedziczeniem syna i wyrażonem z zagrobu jeszcze życzeniem „być i po śmierci od niego zdala“ — skierowana w testamencie do bar. Kronenberga-syna serdeczna prośba, by ulubione konie wierzchowe zmarłej całą resztę życia „były szczęśliwe, w spokoju, bez pracy żadnej“!!

Jeneralnym spadkobiercą mianowany został adw. Henryk Konic, który wszakże wykonać ma szereg zapisów, prawdopodobnie niemal — jak się zdaje — wyczerpujących masę spadkową, składającą się z dwóch dużych domów w Warszawie i pewnych kapitałów w bankach tutejszych i zagranicznych.

Wśród zapisów gotówkowych, na pierwszem miejscu figuruje z sumą 100 tysięcy dolarów, długoletni kamerdyner Emil Hugot.

Legaty w naturze, w postaci cennych legatów pamiątkowych otrzymali między innemi: obecny prezes ministrów, p. Aleksander Skrzyński (szkrzynię starożytną, oraz 120 pozłacanych talerzy wartości historycznej) i minister Bertoni (papierośnicę onyksową i ołówek z rubinem).

Pozatem legaty gotówkowe otrzymali: rządcy i służba zmarłej: Stopa, Sypniewski, Derlacz, Ginterski w sumach od jednego do czterech tysięcy dolarów każdy, p. poseł Marylski jako „dobry przyjaciel i doradca“ — 4000 dolarów, p. Jan Karwowski 2000 dolarów, bar. Kronenberg-syn 7000 dolarów na utrzymanie „trzech ulubionych koni wierzchowych“ testatorki.

Wreszcie prócz wymienionych następują zapisy w naturze: adw. Konicowa — futro. p. Pfyffer ze Szwajcarji — starożytne biurko Ludwik XVI, wszystkie futra i rzeczy osobiste znów wymienionemu kamerdynerowi.

Testament powyższy, w czasie przez prawo przewidzianym, będzie przekazany notarjuszowi Wasiutyńskiemu w Warszawie. K:

Co dzień niesie?

Dziś 16 Marcelego. Jutro niedziela 17. 2 niedziela po 3 Kr.

Ostatnia kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·30. — Zachód 16·—.

ZNACZNE OCIEPLENIE TEMPERATURY. — W dniu wczorajszy nastąpiło znaczne podwyższenie temperatury do tego stopnia, że w godzinach wieczornych barometr wskazywał +1° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Sobota: Popoł. „Dziewczę w koszulce"; wieczorem: rewja paryska „Tylko dla dorosłych".
Niedziela: Popoł. „Kraków w nocy"; wieczorem „Dziewczę w koszulce".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota: „Don Juan" Rittnera.
Niedziela: Pop.: „Beetlem polskie".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Pan naczelnik, to ja" — farsa francuska.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Panna o północy" (Wieszczka karnawału) dramat w 7 aktach. W głównej roli urocza **Mae Myray.**

Promień: „Fiołki cesarskie" wielki film francuski. Dramat z czasów Napoleona II, 9 aktów. W głównej roli głośna Raquel Meller.

Uciecha: „Człowiek o dwóch twarzach" II-ga część, zakończenie komedji „Dziecko paryskiego bruku". Dwie serje 12 aktów. W głównych rolach Z. Biachetti, G. Signoret i Lucien Dalesage.

KINOTEATR „REDUTA" ul. Lubicz 15 wyświetla od soboty dnia 16 stycznia 1926 „Człowiek o dwóch twarzach" — 2 serje razem! 12 aktów! — Dalszy ciąg i zakończenie sensacyjnego filmu: „Dziecko paryskiego bruku" jako odrębna całość! Przygrywa pełna orkiestra wojskowa 6 p. a. p.

Wanda: „Iwonka" w głównej roli Smosarska.

Warszawa: „Miłosny szał" w głównej roli gwiazda kinematografu prześliczna czarnooka Lya de Putti, nadto Harold Lloyd w arcywesołej komedji. Początek seansów o godz. 5, 7 i 9.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Dr. Alfons Miedniak — Rybnik, Erwin Klein — Uniatów, Andrzej Wesołowski — Wola, Hr. Krystyn Ostrowski — Warszawa, dr. Michał Steinberg — Wiedeń, Wacław Majewski — Warszawa, bar. Edmund Larisch — Bulowice.

Hotel Saski:

Ewelina Sumowska — Żytomierz, Stefan Łożakowski — Warszawa, Oktar Hlabaty — Lwów, Natalia Zdonkówna, Warszawa — Tomasz Łyskowki — Gniezno, Tadeusz Schuster — Warszawa, Bolesław Hubrich — Warszawa, Ella Schaff — Lwów, Jan Doboszyński — Tarnów, Adam Dobrowiecki — Chybie, Teofil Szankowski — Wierzbów, Karol Firsch — Warszawa, Witold Krajewski — Rybnik.

—o—

ZMARLI:

Jolanta Iseppi, zmarła 15 stycznia br. w 20 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 3 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Marja Woźniczkowa, żona komisarza policji państwowej, zmarła 14 stycznia w 32 r. życia. Pogrzeb dziś 16 stycznia o godz. 3'30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Zofja Piekło, zmarła 13 stycznia w 20 r. życia. Pogrzeb odbył się 15 stycznia br.

—:-:—

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 17 bm. podczas Mszy św. o godz. 12. orkiestra smyczkowa 1 pułku saperów kol. pod batutą dyr. Rożena oraz pp. B. Brunowska i Wł. Purchla (duet) wykonają kolendy.

PRZED INGRESEM KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY. Z Komitetu organizacji katolickich komunikują nam:

W czasie uroczystości niedzielnej miejsca przebiterjum Bazyliki katedralnej zarezerwowane są dla władz i urzędów, delegacje stowarzyszeń, związków i cechów ze sztandarami zajmą miejsca obok trumny św. Stanisława i w głównej nawie.

W dniu dzisiejszym (sobota) o godz. 11-ej rano składają w pałacu arcybiskupim hołd czci i wierności dla Księcia metropolity cechy krakowskie i Koło Mieszczańskie pod przewodnictwem prezesa Izby Rękodzielniczej, p. Kosobuckiego.

W niedzielę o godz. 12'15 złożą hold Arcypasterzowi delegaci Stowarzyszeń i Związków katolickich. Imieniem organizacji przemówią senator Adelman, prezes Ligi katol. p. Turowicz, p. prezesowa Marja hr. Wodzicka i imieniem młodzieży p. Sołtys.

ZAPROSZENIE NA UROCZYSTE ODCZYTANIE BULL PAPIESKICH W KATEDRZE NA WAWELU. Wojewoda krakowski zaprasza naczelników państwowych władz i urzędów cywilnych i wojskowych oraz samorządowych na uroczyste odczytanie bull papieskich i włożenie paliusza w katedrze na Wawelu, które odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. (o godz. 9'30 Msza św. cicha, o 10 odczytanie bull i suma).

ZMIANY W KRAK. SĄDZIE WOJSKOWYM. W ostatnich dniach zaszły w okręg. sądzie wojskowym i prokuraturze w Krakowie pewne zmiany. W miejsce płk. K. S. Dra Bartika objął stanowisko naczelnego prokuratora O. K. Nr. V. dotychczasowy zastępca krak. naczelnej prokuratury prokurator wojskowy płk. K. S. Dr. Cięciel. Płk. K. S. Dr. Bartik zaś objął urząd sędziego orzekającego przy krak. sądzie wojskowym, oraz zastępstwo szefa sądu.

ODROCZENIE ROZPRAWY O NADUŻYCIA W 5 P. P. A. C. W KRAKOWIE. Jak wiadomo, dzisiaj, t. j. w sobotę dnia 16 bm., miał się odbyć w krak. sądzie wojskowym dalszy ciąg rozprawy przeciwko kpt. Kollmanowi i kpt. Herzogowi, oskarżonym o nadużycia, dokonane w 5. p. a. c. Rozprawa ta rozpoczęła się dnia 11 b. m. i trwała przez trzy dni, poczem z powodu konieczności przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń przeciw kpt. Kollmanowi oraz ewentualnego rozszerzenia jego aktu oskarżenia i przesłuchania dalszych świadków, została do dziś odroczona. Ponieważ jednak dochodzenia jeszcze nie zostały ukończone, sąd wojskowy odroczył rozprawę ponownie do wtorku 19 bm.

WISŁA POD KRAKOWEM ZAMARZŁA. Ostatnie silne mrozy pokryły gęstą krą lodową powierzchnię Wisły, która na przestrzeni od Krakowa do Czernichowa niemal całkowicie zamarzła. Gdzieniegdzie tylko koło brzegów brak powłoki lodowej. Wobec jednak wczorajszego podwyższenia się temperatury, spodziewać się należy, że lody wkrótce topnieć zaczną.

„WIECZÓR KOLEND POLSKICH". W dniu 22 stycznia br. odbędzie się w sali Collegium Wykładów Naukowych (Rynek 39) wieczór poświęcony kolendom polskim. W programie: prelekcja prof. Jerzego Soplicy, znanego autora „Szkiców o Szopenie", ilustrowana kolendami z wieku XV—XIX w wykonaniu znakomitego zespołu chóralnego (Chorus Ceacilianus) pod mistrzowskiem kierownictwem O. prof. dr. Bernardini Rizzi'ego. Prócz kolend dawnych, chór odśpiewa kolendy nowoczesne w układzie Mehofferowej, Rizzi'ego i Wallek-Walewskiego. Początek wieczoru kolendowego o godz. 7 wieczorem. Wstęp 1 zł. Dla młodzieży szkolnej 50 gr.

WYDZIAŁ LIGI ŚW. SZCZEPANA zaprasza członków Ligi i wprowadzonych przez nich gości na wspólny opłatek w niedzielę 17 bm. w sali Rady Powiatowej, ul. Pijarska 1, o godzinie 4 po południu.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, ul. Sławkowska 6, odbędzie się w sobotę dnia 30. stycznia 1926 o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu własnym.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z dniem 31 grudnia 1925 zwinięto czasowo agencję pocztowąJodłownik, powiat Limanowa, województwo krakowskie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Tymbark.

ODCZYT DOKTORA BERESA. Z okazji zjazdu przedstawicieli przemysłu zachodniej i południowej Polski w Krakowie odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie i Towarzystwa ekonomicznego, w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 6-ej wieczorem, w wielkij sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej (ul. Długa 1) odczyt Dra Rudolfa Beresa, dyrektora Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, na temat: „Braki naszej organizacji gospodarczej". — Wstęp wolny.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA W KRAKOWIE. W poniedziałek, tj. 18 bm. o godz. 7 wieczór w Szarej Kamienicy, Rynek główny 6, II schody, I. p. odbędzie się zebranie Sekcji Żydoznawczej z referatem kol. Z. Lisiewicza „Żydowskie organizacje wywrotowe w Polsce". Wstęp dla członków sekcji i Młodzieży wszechpolskiej.

DONIOSŁA UCHWAŁA KRAKOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. Na posiedzeniu w dniu 14 b. m. **Komisja Połączonych Sekcji Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:**

„Wobec starań jednej z poważnych korporacji gospodarczych o odroczenie płatności wierzytelności zagranicznych, krakowska Izba handlowa i przemysłowa rozważała na dzisiejszem posiedzeniu tę sprawę i doszła do jednomyślnego przekonania, iż mimo ciężkiego położenia gospodarczego, nie zachodzi obecnie uzasadniona potrzeba wprowadzenia takiego odroczenia".

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI. Dnia 18 b. m. odbędzie się na forcie Rakowice wysadzanie starej i niebezpiecznej amunicji przez zakład amunicyjny Nr. 4. Zabezpieczenia okolicznego terenu dokona wojskowość.

Ingres Księcia Metropolity Sapiechy.

Jutro (w niedzielę) w katedrze na Wawelu odbędzie się uroczystość Ingresu Księcia Metropolity krakowskiego ks. Adama Sapiehy. W uroczystości tej wezmą udział wszyscy księża biskupi metropolji krakowskiej i tak: ks. Wałęga, biskup tarnowski, ks. Hlond, biskup katowicki, ks. Kubina, biskup częstochowski, ks. Konar, biskup tarnopolski i ks. Łosiński biskup kielecki.

Stowarzyszenia katolickie zgromadzą się wraz z sztandarami na wzgórzu Wawelskiem obok Smoczej jamy i uformują tamże szpaler aż do głównych drzwi Bazyliki katedralnej. O godz. 9'15 przybywa Ks. Metropolita i zajedzie pojazdem do t. zw. „bramy złodziejskiej".

Od Katedry na powitanie Ks. Metropolity wyruszy w orszaku kapituła Metropolitalna i z tą chwilą rozpocznie się właściwy Ingres. Na powitanie Dostojnego Gościa odezwie się również stary Zygmunt i głośnem echem obijając się o stare mury Wawelu, towarzyszyć będzie całemu orszakowi, wraz z Ks. Metropolitą pod baldachimem na czele, póki nie wejdzie w progi świątyni. (W razie niepogody powitanie odbędzie się na stopniach Katedry u wejścia głównego.

W Katedrze przed wielkim ołtarzem zasiędzie Ks. Metropolita na tronie w otoczeniu Kapituły i Biskupów, poczem ks. biskup Wałęga, jako najstarszy wiekiem dostojnik w Metropolji krakowskiej, odprawi cichą Mszę św.

Pod koniec Mszy św. złożone zostanie na ołtarzu „pallium" — odznaka godności arcybiskupiej — biskupi przywdzieją szaty pontyfikalne, staną w półkolu nawprost ołtarza, Ks. Metropolita zaś, klęcząc w pośrodku, złoży uroczystą przysięgę i wyznanie wiary. Po odebraniu przysięgi ks. biskup Wałęga włoży na ramiona nowego Ks. Metropolity „pallium", poczem Ks. Metropolita udzieli zgromadzonym swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Następnie Ks. Metropolita celebrował będzie w asyście Księży Biskupów uroczystą sumę, w czasie której kazanie wygłosi ks. prałat Ślepicki. — Po skończonej sumie odśpiewany zostanie hymn „Te Deum" i w tej chwili odezwie się poraz wtóry potężny dzwon Zygmunta.

Wyrazy hołdu i wierności swemu Arcypasterzowi składać będą delegacje Stowarzyszeń i Związków o godz. 12'15 w pałacu Ks. Metropolity.

Włożone przez pierwszy przez nowego Metropolitę, Ks. Arcybiskupa Sapiehę w czasie sumy pontyfikalnej „pallium" posiada godną uwagi historję i znaczenie kościelne.

„Pallium" (spolszczone: „paljusz") stanowi część ubioru liturgicznego i jest ściśle związane z wykonywaniem władzy metropolitalnej. Początek używania „paljusza" sięga bardzo dawnych czasów. bo aż IV wieku.

„Paljusz" jestto przepaska z białej wełny, około 10 cm. szeroka, wkładana na ramiona. „Pallium" sporządza się z wełny białych jagniąt chowanych w klasztorze St. Aguese fuori la mura w Rzymie. W wigilję św. Piotra i Pawła poświęca je Papież i składa na noc na grobie św. Piotra.

Początkowo „pallium" miało charakter zaszczytnego odznaczenia, a od czasu udzielenia go św. Augustynowi, arcybiskupowi z Canterbury przez Grzegorza Wielkiego (VI wiek), stanowi oznakę jurysdykcji metropolitalnej, symbol pieczy pasterskiej i ścisłej łączności ze Stolicą Apostolską.

Arcybiskup wkłada „pallium" tylko przy wykonywaniu funkcyj pontyfikalnych. Po śmierci „pallium" wkłada się do trumny. **(bo)**

ZEGAR NA WIEŻY RATUSZOWEJ. Budownictwo miejskie przystąpiło jeszcze z końcem ub. r. do robót około ustawienia nowego zegara na wieży ratuszowej. Mechanizm zegara został już przed kilkunastu dniami do Krakowa dostawiony. Roboty pomocnicze, obecnie będące już na ukończeniu, polegają na założeniu drewnianej konstrukcji wiszącej dla podtrzymania mechanizmu, rozdzielającego ruch zegara na 4 osie tarcz cyfrowych. Konstrukcja ta ma równocześnie służyć do udostępnienia kontroli łożysk przy osiach wskazówek zegarowych. Dalej wykonano i założono drewniane biegi schodowe do wysokości dzwonów kwadransowego i godzinnego, przyczem zaopatrzono należycie wszelkie otwory okienne tak w samej wieży, jakoteż na jej hełmie częściowo w okiennice pełne, częściowo w żaluzjowe.

W ostatnich dniach przystąpiono do wyciągania samego mechanizmu zegarowego, oszklonej szafy ochronnej, oraz wyciągania dzwonu kwadransowego. Roboty postępują dość opornie ze względu na mrozy tak, że o ile aura się nie zmieni, zegar nie będzie mógł być uruchomiony wcześniej, jak dopiero w ciągu przyszłego miesiąca. Zarząd miasta pomieścił w tegorocznym budżecie 50.000 zł jako pierwszą ratę na wykonanie najkonieczniejszych robót około konserwacji tego cennego zabytku. Do robót tych budownictwo miejskie przystąpi z wiosną.

BUDOWA M. DOMÓW MIESZKALNYCH. Miejskie domy mieszkalne, których budowa została podjęta w lecie ubiegłego roku, są już obecnie na ukończeniu. Z pięciu domów przy ul. Syrokomli cztery stoją już pod dachem, a na piątym zaczęto stawiać dach. Ogółem mieszczą te domy około 50 mieszkań dwu, trzech i czteropokojowych, urządzonych z komfortem. Wewnętrzne urządzenie budynków nastąpi w czerwcu br., poczem mieszkania zostaną oddane do użytku lokatorom. Do magistratu wpłynęło ogółem 707 podań, które zostały już rozpatrzone i przygotowane do załatwienia przez prezydium miasta. U wszystkich ubiegających się o mieszkania przeprowadzały komisarjaty obwodowe badania dotychczasowych warunków mieszkalnych.

Również na ukończeniu znajduje się budowa wielkiego domu miejskiego o 40 mieszkaniach jednopokojowych z kuchniami, przeznaczonych dla emerytów i wdów po funkcjonarjuszach państwowych i miejskich.

PRZED ZJAZDEM DELEGATÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZ. P. Obrady Związku Oficerów Rez. Okr. krakowskiego rozpoczną się w niedzielę 17 bm. o godz. 4 ej popoł. w sali Kasyna ofic. przy ul. Zyblikiewicza. Przybyłych z prowincji delegatów i zebranych gości powita imieniem Zarządu prezes Okręgu Dr. Marjan Szromba zagajając obrady, które zapowiadają się bardzo interesująco, zwłaszcza ze względu na przewidziany referat dyskusyjny posła Jana Jedynaka, członka Komisji wojskowej Sejmu, na temat: „Rola oficera rezerwy w dzisiejszej sytuacji Państwa“. Po referacie odbędzie się dyskusja, w której prócz oficjalnych delegatów brać udział mogą wszyscy oficerowie rezerwy. W obradach poruszoną zostanie także sprawa przewidywanej obecnie redukcji aim oraz sprawa przysposobienia rezerw. Nadto na porządku dziennym prócz części sprawozdawczej i omówienia spraw organizacyjnych — wybory nowego Zarządu okręgowego.

Ze względu na poważną sytuację państwa i konieczność zajęcia przez ogół oficerów rezerwy odpowiedniego stanowiska, zwłaszcza w kwestji przysposobienia wojskowego — Zarząd Związku Ofic. Rez. zwraca się do oficerów rez. o wzięcie w obradach powyższych licznego udziału.

KOSZTA WYKONANIA ORDERÓW „ODRODZENIA POLSKI“. Rada Ministrów ustaliła aż do odwołania koszty wykonania oznak i rozetek orderu „Odrodzenia Polski“ w następującej wysokości: Wielka wstęga 125 zł., komandorja z gwiazdą 70 zł., komandorja 35 zł., krzyż oficerski 25 zł., krzyż kawalerski 20 zł.; rozetki: wielkiej wstęgi, komandorji z gwiazdą i komandorji — do ubrań cywilnych 1.50 zł., do mundurów 2.25 zł., krzyża oficerskiego — do ubrań cywilnych 1.10 zł., mundurów 1.50 zł., krzyża kawalerskiego — do ubrań cywilnych 0.75 zł., do mundurów 0.90 zł.

ROZPRAWA PRZECIW DROWI BADEROWI. Jak się dowiadujemy, w sądzie okręgowym cywilnym w Krakowie odbędzie się dnia 26 marca br. o godz. 10 rano rozprawa rodziny zmarłego tragicznie Ludwika Marguliesa przeciw Drowi Janowi Baderowi o odszkodowanie z powodu śmiertelnego zranienia Marguliesa.

ZDERZENIE SIĘ TRAMWAJU Z WOZEM. Onegdaj zderzył się w ulicy Królowej Jadwigi wóz tramwajowy z wozem parokonnym Ludwika Stopy, zam. przy ul. Nadwiślańskiej 26. Szkody, ani uszkodzenia nikt nie ponosił.

DRUKARZE KRAKOWSCY urządzają w sobotę 30 stycznia br. w sali saskiej ul. św. Jana 6 Maskaradę z wielu niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na cele zapomogowe. Zaproszenia wydaje się: Rynek Gł. 12 III. p.

CAŁONOCNY DANCING AKADEMICKIEGO KOŁA ZIEMI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. w sali Towarzystwa Szkoły Kupieckiej Rynek główny 34 — (Pałac Spiski II. p. front). Wstęp za imiennemi zaproszeniami, które wydaje komitet codziennie od 5 do 6 w sali 5. Collegium Nov.

UMIESZCZANIE SZYLDÓW I GABLOTEK. Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, umieszczanie wszelkich szyldów, gablotek, wywieszek, reklam świetlnych i t. p. urządzeń dozwolone jest jedynie za uprzedniem zezwoleniem magistratu. Plany, względnie podania wnoszone do magistratu na te urządzenia, mają być zgodnie z przepisami ustawy budowlanej zaopatrzone podpisem właściciela odnośnej realności.

CENTRALA A. S. S. W KRAKOWIE zawiadamia Kolegów, którym wstrzymano wypłatę stypendjów, że jej, jakoteż innych środowisk uniwersyteckich delegacje na Ogólnopolski Zjazd Bratnich pomocy w Warszawie uzyskały od p. min. Stanisława Grabskiego zapewnienie pomyślnego dla stypendystów załatwienia sprawy wypłaty stypendjów. Dnia 13 bm. p. Michalski, dyrektor departamentu szkół wyższych w min. W. R. i O. P., zawiadomił oficjalnie prezydjum Zjazdu, że stypendja będą przez przeciąg 3 miesięcy wypłacane w wysokości 80 proc. pobieranych kwot, poczem sprawa stypendjów może być poddana rewizji. Centrala A. S. S., zdając sobie sprawę z konieczności wypłacania stypendjów dla niezamożnej młodzieży akademickiej, zapewnia Kolegów stypendystów, że jak dotąd nie zaniedbała ich sprawy, tak i nadal dołoży wszelkich starań, aby uzyskać maksimum tego, co w danych warunkach da się otrzymać i do pokrzywdzenia młodzieży akademickiej nie dopuścić.

WIEC RODZICIELSKI W SPRAWIE ZAMIERZONEGO SKRÓCENIA WAKACYJ SZKOLNYCH. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Tow. Technicznego ulica Straszewskiego Nr. 28, II p. wiec rodzicielski w sprawie zamierzonego skrócenia wakacyj szkolnych. Wiec zagai b. minister zdrowia Doc. Dr. Janiszewski. Komitet wzywa zainteresowanych rodziców do licznego udziału.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—4'80 zł, ser 1 kg 1—1'10 zł, jaja kopa 11—11'50 zł, jaja sztuka 19—20 gr, kury szt. 4—7 zł, kurczęta sztuka 5—6 zł, kaczki żywe szt. 6—8 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe szt. 10—12 zł, gęsi bite sztuka 8—10 zł, indyki sztuka 12—15 zł, ziemniaki 1 kg 10 gr, buraki 1 kg 14 gr, selery 1 kg 50—40 gr, kapusta biała kopa 6—12 zł, kapusta włoska kopa 5—12 zł, bulwy 1 kg 60—80 gr, jabłka krajowe 1 kg 70—1'40 zł, gruszki deserowe 1 kg 2—2'40 zł, cytryna sztuka 12—15 zł, karp duży 1 kg 4'50—5 zł, karp mały 1 kg 4 zł, karp na części 5'25 zł, l.n duży 4 zł, wiślane 5 zł.

POTWORNY GWAŁT NA MŁODEJ DZIEWCZYNCE. Z dowództwa kompanji szkolnej 5 baonu sanitarnego otrzymujemy następującą wiadomość: W wojskowym Sądzie okręgowym Nr. V. w Krakowie wdrożono śledztwo przeciw st. sierżantowi Paciorkowi Bolesławowi, st. sierżantowi Fordejowi Ernestowi i st. sierżantowi Marcowi Leonowi, o zbrodnię z § 125 u. k. zostało w myśl wniosku Prokuratury wojskowej zaniechano po myśli § 239 t. w. p. k.

Z powyższego zawiadomienia wynika, iż wymienieni nie dopuścili się gwałtu na dziewczynie, o co byli przez wojskowe władze bezpieczeństwa i przez Prokuraturę wojskową ścigani i o czem „Goniec Krakowski“ jeszcze w lipcu r. ub. doniósł.

KRADZIEŻE. Na szkodę Jetti Bergman, zam. Starowiślna 65 skradziono z podwórza poduszkę wartości 80 zł. Jan Hilfstein, zam. Mazowiecka 138, zgłosił o kradzieży paczki z wozu z zawartością 25 kg. mydła wartości 55 zł. Kradzież nastąpiła w ulicy Wawrzyńca w czasie przejazdu. Jakób Hutko, zam. w Olchowie, pow. Sanok doniósł o kradzieży portfelu z kwotą 120 zł. i 7 dolarów amerykańskich w pociągu pospiesznym na stacji w Katowicach.

ZŁODZIEJ UDAJĄCY NIEMOWĘ-ŻEBRAKA. Organa tut. ekspozytury śledczej aresztowały Jana Kaszę, lat 23 z Krakowa, który udając niemowę trudnił się żebraniną po domach i dopuszczał się kradzieży garderoby z przedpokojów i kuchni.

ZORGANIZOWANIE KOŁA ZW. OFIC. REZERW. (D) Na skutek odezwy Zarządu okręg. Wojew. krakowsk. Zw. Ofic. Rezerwy Rzplitej Polskiej odbyło się w dniu 13 bm. w sali urzędu gminnego w Zakopanem organizacyjne zebranie oficerów rezorwy, pod przewodnictwem Dr. Mischkego. Po dyskusji na wniosek p. Dembowskiego zawiązano Koło miejscowe i wybrano tymczasowy Zarząd z p. Bohusz Zończykiem jako prezesem na czele.

Nowoobrany Zarząd prosi P. T. Kolegów, którzy na zebraniu nie byli obecni, by wpisywali się na członków u sekretarza Zarządu p. Adama Krzeptowskiego (Urząd gminny).

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ.

VII. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW. — XXIII. KONCERT P. Z. M. P.

Poranki symfoniczne Związku muzyków zdobyły już prawo obywatelstwa w ruchu muzycznym Krakowa, którego obecnie są najważniejszemi objawami i najpoważniejszemi produkcjami, jakie odbywają się w sali Starego Teatru. Onegdajszy koncert pod kierunkiem p. I. Neumarka, którego znamy z artystycznej gościny w roku ubiegłym, był jedną z najpoważniejszych produkcyj, zarówno ze względu na program, jak niemniej na samo jego — niezwykle staranne — wykonanie, któremu przysłuchiwała się poważna liczba słuchaczy, wypełniająca niemal całą salę. — Program obejmował „Symfonję Nr. 7 A-Dur“ Beethovena, „Uwerturę do opery „Rieuzi“ R. Wagnera oraz „Monnę Lisę Gioconda“ Różyckiego. Utwory piękne i wysoce interesujące. Dyr. Neumark przedstawił się jako artysta-muzyk, doskonale odczuwający nastroje i treści dyrygowanych przez się utworów, którym nadaje odpowiedni charakter, styl, oraz ogólne ujęcie, przy starannej cyzelaturze szczegółów. — Pełen powagi w Symfonji Beethovena, wydobył — szczególnie w części drugiej, — nastrój nader uroczysty (marcia funebre), zaś w Alegratto i Alegro con brio nastrój odpowiedni. — Swobodniejszym natomiast czuł się w Uwerturze do op. „Rauri“ Wagnera, którego niewątpliwie musi być adoratorem. Utwór Różyckiego zdawał się być obcy talentowi p. Neumarka. Wykonano go bez zarzutu, lecz także i bez odczucia jego walorów, szczególnie w części środkowej. Wykonano go jednak nader starannie. — Koncerty Związku muzycznego zasługują na zainteresowanie się najszerszych sfer publiczności, dają bowiem czyste piękno muzyczne w starannej oprawie. Najbliższym koncertem dyrygować będzie znowu świetny kapelmistrz p. Neumark, nie wątpimy więc, iż sala Starego Teatru będzie wypełniona po brzegi. **St. Bursa.**

—o—

ZE SPORTU.

EKSPEDYCJA POLSKICH NARCIARZY DO FRANCJI

(D) Z ramienia Oddz. Narc. Sokoła w Zakopanem wyjeżdża na międzynarodowe zawody o mistrzostwo Francji (Coup de France) w Pontelier w dniach 29—31 stycznia br., ekspedycja złożona z Andrzeja Krzeptowskiego I. St. Gąsienicy Sieczki i Józefa Bujaka. Z zawodnikami wyjeżdża jako kierownik wyprawy i delegat P. Z. N. p. Adam Krzeptowski, sekretarz Oddz. Narc. Sokoła w Zakopanem.

Zawodnicy startować będą w barwach Polsk. Zw. Narc. w biegu złożonym o Mistrzowstwo Francji oraz w biegu 50 klm.

Wnioskując z dotychczasowych wyników, skład powyższej ekspedycji jest bodaj najsilniejszy w Polsce i zawodnicy nasi uzyskają przypuszczalnie niezłe miejsce, zwłaszcza w biegu złożonym (bieg i skoki).

Ekspedycję finansuje w całości Oddz. Narc. Sokoła w Zakopanem. Wyjazd nastąpi w dniu 24 bm. Nie jest wykluczone, że w drodze powrotnej wezmą zawodnicy nasi udział w zawodach w Szwajcarji lub mistrzowstwach Niemiec w Wengen.

Inicjatorom ekspedycji prof. Stopowemu i p. Adamowi Krzeptowskiemu należy się złożyć pełne uznanie.

—o—

Z sali sądowej.

Młody listonosz wiejski defraudantem

Niezwykłą sprawę rozpatrywał wczoraj sędzia dr. Tomaszewski w krak. sądzie okręg. karnym. Przed sądem stanął 14 letni Zygmunt Kwinta z Zakliczyna, którego wójt zamianował mimo młodzieńczego wieku listonoszem wiejskim. Obdarzony tą odpowiedzialną funkcją Kwinta wykorzystał swe stanowisko, gdyż przywłaszczył sobie kwotę przekazową 260 zł, jaka nadeszła z Francji do Wiktorji Ślusarczyk. Pieniędzy tych używał oskarżony na łakocie, a nadto dał Józefowi Suderowi 11 zł. by kupił mu w Krakowie balon. Suder kupił balon za 1 zł., a 10 zł. wziął sobie „za drogę“. Pozatem Kwinta pożyczał kilku osobom drobne kwoty pieniężne. Prócz Kwinty oskarżeni byli Józef Suder, oraz dwie dalsze osoby o przyjmowanie pożyczek. Sędzia po przeprowadzonej rozprawie skazał Kwintę na 1 miesiąc więzienia, a Sudera na 14 dni aresztu. Oskarżał prok. Golik.

LOLA LANDAU.

Zamiana.

Niedbałym ruchem odsunął świeżo załatwiona korespondencję. Już go ona nie obchodziła.

Jeszcze szumiały mu w głowie obojętne słowa, ale ich sens, treść, szczelnie w kopertach zamknięte, były odeń daleko. Listy leżały milczące, martwe i zimne niby wygasły popiół w ognisku.

Starannie z pedanterją przykleił czerwony znaczek do jednego z ostatnio napisanych. Jak krwawa plama znaczek widniał na kopercie. Myślą nieobecny, uśmiechał się dziecinnie, patrząc na jaskrawą barwę.

Nagle uśmiech znikł z twarzy. Coś, jak wstyd, jak przestrach przemknęło przez oblicze. Przypomniał sobie treść listu i jego przeznaczenie. Jutro weźmie go do rąk zrozpaczona młoda kobieta, samotna w swojem domowem ognisku. Jutro, dzień pogrzebu jej ukochanego małżonka.

Dla tego rodzaju listów powinny istnieć znaczki czarne, nie czerwone — rozmyślał.

Rozerwał kopertę, przeczytał uważnie kondolencyjne słowa i zadowolony ze swej stylistyki odłożył list na bok, bez koperty. Niezdecydowanie odmalowało się na twarzy.

— Czyż jestem obowiązany być na pogrzebie? — zadawał sobie pytanie. — Nie mam czarnego krawata! — uspakajał wyrzuty sumienia. Zresztą pani T. jest młoda! Napewno wyjdzie zamąż powtórnie.

Wśród tych rozmyślań wziął czysty arkusik papieru i pióro do ręki. Machinalnie jął kreślić banalnie radosne słowa:

„Cieszę się niewymownie..." — wybiegło z pod pióra.

Miało to być pismo gratulacyjne z okazji narodzin syna, którego rodzice hołdując towarzyskiej formie w suchych słowach powiadamiali o świeżym wypadku rodzinnym.

To też pióro zatrzymało się po pierwszych słowach i tępo patrzały oczy na białą kartkę.

Po długiej chwili dopiero zaczernił się na papierze maczek grzecznych, słodkich, zdawkowych frazesów.

Nagle pióro drgnęło, niby żywy palec i zagadkową mocą wiedzione zjawiły się niezwyczajne słowa:

„Nowonarodzone dziecię jest panem świata. Przed niem przyszłość. Bierze po nas dziedzictwo wszechżycia w jego przebogatych objawach. Ono idzie naprzód, gdy my się cofamy. Ono przeto zwycięzca".

Pióro wypadło mu z ręki. Oblicze spoważniało.

Po chwili włożył z gorączkowym pośpiechem oba listy do kopert, nie zauważywszy wcale, że je zamienił. Życzenia szczęścia poszły do domu żałoby, słowa współczucia pod dach Bożem błogosławieństwem nawiedzony.

* * *

Gdy nazajutrz wręczono list młodej wdowie, siedziała na sofie, drżąc z zimna, owinięta ciepłym szalem w dobrze ogrzanym pokoju. Duże krzaki żółtych chryzantem wyciągały ku niej strzępiaste kwiaty na kształt szpon żarłocznych zwierząt.

Nie mogła płakać. Ukochany zmarły, jej szczęście jedyny cel istnienia zabrał z sobą wszystko. Nawet zdolność do łez. Jedno tylko miała na myśli: nocy tej przy zwłokach męża, wsród powodzi kwiecia położyć się, odkręciwszy uprzednio kurki od gazu i zasnąć snem wiecznym.

Przymknęła zmęczone obolałe powieki, na przygasłe martwe oczy.

W tej chwili właśnie podano jej list na srebrnej tacy.

Bezsilne palce z wysiłkiem otworzyły kopertę. Zerwała się z sofy z bolesnym okrzykiem:

— Co to? Ktoś pisze: Cieszę się niewymownie — z przyjścia na świat dziecka..." Ktoś ze mnie szydzi... naigrawa się szatańsko...

Przeczytała jeszcze raz list uważnie i pojęła wreszcie nierozważną zamianę.

Oczy jej błądziły po literach. Wyobraźnia snuła świetlany obraz białego pokoju. Kołyska stała pośrodku. W niej małe w pół nagie dzieciątko.

Wargi poruszały się lekko, cichy szept wybiegł z drżących ust.

„Przed niem przyszłość. Bierze po nas w dziedzictwo wszechżycie. Idzie naprzód. Ono przeto zwycięzcą. Ono panem świata..."

Wdowa przyciska ręce do piersi.

— Życie! Świat!

Nagle ogarnęła ją tkliwa tęsknota. Zapragnęła nieodparcie ujrzeć to małe obce dzieciątko. Drobną twarzyczkę, różowe piąstki wzniesione do góry, pulchniutkie ciałko.

To nieznane niemowlę, do którego życie należy, to jedno z tchnień, które dziwnym tajemniczym sposobem umknęło z ust jej ukochanego małżonka.

Jakgdyby istniał tajemniczy związek między tem dzieckiem a umarłym.

Jakgdyby nieboszczyk przekazał niemowlęciu swe życie, którego brzask świtał już podświadomie w omglonych dziecięcych źrenicach.

Jeden, jedyny, niewstrzymany życiodajny potok krwi, przepływający z jestestwa do jestestwa.

Strumień łez gorących trysnął nagle z jej oczu. Łkanie gwałtowne wstrząsnęło kibicią.

Pochyliła się łagodnie ku swym kolanom jakby nad niewidzialnem niemowlęciem.

„Ty, małe dziecko — szeptała tkliwie — ty, świata władco!

Podniosła głowę i jasnym wzrokiem spojrzała przed siebie.

Nieśmiało a wszechwładnie, jak pierwsza ruń wiosenna, wezbrana fala uczuć oderwała się od martwych zwłok ku nowemu życiu.

* * *

O tej samej godzinie młoda matka przerażonym wzrokiem odczytywała kondolencyjny list — czcze i obłudne słowa pociechy.

Ukryła twarz w poduszkach.

Czyżby ta zamiana listów miała być złą wróżbą dla jej syna?

Dziecko zapłakało.

Przytuliła je do piersi. Główka spoczęła na jej łonie.

Miękkie jak puch włoski łechtały delikatnie skórę. Dotknięcie to, jak subtelny zapach poruszyło ją do głębi.

Niespokojnie drgnęła całem ciałem w swem łóżku, wsparła się mocno o poduszki...

Jakgdyby chciała ochronić syna przed niewidzialnem a bliskiem niebezpieczeństwem.

Nagle przejrzała, że nie ma mocy ustrzec swego dziecka ani przed chorobą, ani przed cierpieniem, ani przed śmiercią.

Jak złe wróżki czyhają zewsząd groźne widma.

Cześć dla niezbadanych tajemnic życia, obawa przed nieuniknionem a nieznanem jutrem padły cieniem na jej duszę i egoistyczne uczucie macierzyńskiego szczęścia.

Myśli jej biegły od kołyski dziecka, do żałobnej komnaty obcej kobiety.

Nie zeznawała, że zmącona pogoda jej duszy jak ofiara całopalna wyrwała z objęć śmierci zrozpaczoną żonę.

* * *

Nadawca listów nie dowiedział się nigdy, że mistyczna zamiana pism była ogniwem pojednawczem między życiem i śmiercią. **Tłum. J. Shaw.**

KĄCIK DLA PAŃ.

Zbytek, praktyczność czy umiarkowanie?

Kobieta... Ileż w tem słowie łączy się pojęć o pięknie, estetyce, niekiedy i o sztuce. Kobietę otacza jakby maleńki obłoczek jej osobistego czaru, nietylko tego, który bije z jej wewnętrznej istoty, z głębiny ocienionych rzęsami źrenic, małych pełnych ust, lecz również tego, którym przesycona jest każda należąca do niej drobnostka. Ładny kapelusz stanowi obramowanie jej główki, zgrabny pantofelek obciska małą stopę, miękkie fałdy sukni spływają po linjach jej figury i kobieta staje się bardziej kobiecą, bardziej wdzięczna i ujmująca estetyką swego wyglądu.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby owa dbałość o wygląd zewnętrzny miała być wykorzystywana w sposób bezmyślny, kiedy pani na kształt pustej porcelanowej laleczki, obojętnej na wszelkie, niedotyczące jej sprawy, wybiera w magazynach kosztowne, a często niepotrzebne nawet stroje i otaczając się zbytkiem luksusowych rzeczy, uśmiecha się pełnią samozadowolenia. W takich warunkach łatwo otrzymać miano pięknej, modnej i niezwykle eleganckiej. Lecz nie o taką panią nam chodzi.

W chwili obecnej, która wymaga od nas jeśli nie chwilowych ograniczeń, to przynajmniej oszczędności, kobieta również musi zrozumieć troskę o jutro i nie ujmując wiele swej postaci, musi postarać się w inny sposób utrzymać swoją sylwetkę narówni z innemi, naszkicowanemi po europejsku.

Bo w żadnym razie nie możemy i nie powinniśmy nigdy zaniedbywać swej zewnętrzności, choćby dlatego, że jest ona tak bardzo związana z każdą kobietą, a przytem, czyż estetyka zewnętrznego wyglądu nie jest również jednym z przejawów natury?

Tak samo, jak naród, który używa najwięcej mydła, będzie przodował kulturze — i czy warunbi bytu są bardziej ciężkie, czy też nie — to jednak zabiegi higjeniczne nie powinny się pomniejszać. Tak samo i kobieta powinna, chociażby z trudem utrzymać owe artystyczne płatki estetyki, które na szarem tle codziennego życia czynią z niej świeży kwiat, pełen świetlistych blasków. A trzeba do tego czasem tak niewiele... Więc całkiem poprostu i realnie — suknię noszoną już przez czas dłuższy, można przy pomocy wskazówek mody przerobić na ładną i prawie nową, kapelusz przefasonowany i ozdobiony jakimś pozornie małym szczegółem, przyczyni się do zmiany całości, a przytem tyle jeszcze innych drobnych a ślicznych dodatków... Niech się złoszczą niepoprawne strojnisie i— nie wzorując się na nich pani i tak potrafi być elegancka. Aby być au courant mody, pani musi wiedzieć naturalnie, jakie nowiny niesie panujący w tej dziedzinie Paryż. Ot teraz na przykład wskrzesił pochowaną niedawno czarną suknię, która rzucona na jasne tło pasteli i jaskrawych barw, odbija ciemną plamą. Nie jest jednak tak smutna jak dawniej, ponieważ ożywiają ją dodatki (kamizelka, mankiety) w jasnych kolorach, jak zielony, cyklamenowy, a najczęściej różowy. Do całości noszony czarny kapelusz (również z kolorowym motylem) filcowy lub aksamitny i czarne jedwabne pończochy. Praktyczna i konieczna w życiu „petite robe" bywa zazwyczaj w granatowym kolorze, przybranym pąsowym lub jasno - czerwonym, kołnierzyk często stojący, zawsze długie rękawy, a jako garnitur futro lub wstążki, które mają zastosowanie przy wielu sukniach, nawet wieczorowych. Suknie wieczorne z muślinu lub koronek są tem ładniejsze, że bywają zawsze na tle z barwnego lub czarnego jedwabiu. Oryginalne są wycięcia, — z przodu nieduże, zaś z tyłu odkrywające prawie całe plecy. Często wycięcie jest obszyte plisą z różowego tiulu, co daje złudzenie dużego dekoltu.

Wspaniałe upięcia z tiulu, wstążek lub bogatych materji upiększają tyły sukien przypominając nam trochę zamierzchłą modę.

Ale obecna jest chyba zanadto „moderne" aby nam w podarunku mogła przynieść — tiurniurę!

Mira.

Rozmaitości.

NOWA FALA ZIMNA

Z całej Europy nadchodzą wieści, zdające się usprawiedliwiać przepowiednie, że tego roku będziemy mieli bardzo ostrą zimę.

I tak, z **Paryża** donoszą, że we **Francji** nastąpił ponowny, nagły spadek temperatury. W Paryżu zanotowano przedwczoraj 8° zimna, co należy do wyjątkowo niskich temperatur w tem mieście. W południowej Francji spadł tymi dniami pierwszy i obfity śnieg podczas zimy bieżącej. **W mieście Briancon** (dep. Wysokich Alp) termometr spadł aż do 22° zimna.

W **Szwajcarji** zachodniej ciepłota obniżyła się gwałtownie. Po niektórych dolinach gór Jurajskich notowano onegdaj **30 stopni niżej zera**, a nawet w kantonie Tempiaskim termometr wskazywał kilka stopni zimna.

W Rzymie padał śnieg dnia 12 bm. od godz. 1 do 7 rano i przez cały dzień nie stajał. Grubość jego warstwy doszła do niebywałej tam grubości 10 centymetrów a dnia 13 temperatura w południe wynosiła tylko 1'8°. Tegoż dnia nocą spadł termometr do 9° zimna, w **Medjolanu i Wenecji, a w Neapolu,** gdzie także spadł śnieg, do 3 stopni.

W północno-wschodnich **Niemczech** zimno dochodziło przedwczoraj do 20° przybardzo ostrym wietrze wschodnim. W **Berlinie** zanotowano tegoż dnia 12° zimna.

O temperaturze w **Krakowie** informuje nasz dziennik swych czytelników codziennie na wstępie do kroniki.

OKRĘTY ZAMARZAJĄ W ZATOCE FIŃSKIEJ

Również nagły spadek temperatury spowodował zamarznięcie zatoki fińskiej i botnickiej. — Radjostacje finlandzkie otrzymały w ciągu poniedziałku alarmujące telegramy od 50 statków handlowych uwięzionych przez lody na morzu. Władze portowe zmobilizowały flotylę łamaczy lodów, które dążyły krusząc lód do okrętów znajdujących się bliżej brzegów. Okrętom znajdującym się dalej brzegów, dowożono żywność przy pomocy samolotów, które krążąc nad okrętami zrzucały prowianty na pokład. Jeden z samolotów wysłanych na pomoc wskutek defektu motoru zmuszony był lądować w zatoce Botnickiej. O losach jego brak wieści.

—x—

HUMOR.

JAKI LIST SIĘ WYSYŁA OBECNIE KLIENTOWI

opowiada p. Tom, znany humorysta, występujący w teatrzyku „Perskie Oko" w Warszawie:

„Wysyłając Szanownemu Panu towar zgodnie z zamówieniem — sprawę przekazujemu jednocześnie adwokatowi".

AGENTÓW

w branży kolonialnej do sprzedaży towarów na prowincji poszukuje poważna firma. — Wymagane obowiązkowo delcredere w wysokości 25%, zabezpieczone kaucją 500 dolarów, złożonych w banku. Oferty szczegółowe: „Agenci“ do Administr. „Gońca Krakowskiego“. 96

2 pokoi i kuchni

możliwie z komfortem w śródmieściu poszukuje młode małżeństwo. — Czynsz stosownie do umowy z góry za 1 rok. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Spokojni“. 61

Kupuję

trawy, koniczyny białe, czerwone, szwedzkie oraz ich odchody i proszę o opróbkowanie oferty.

Oczyszczam koniczyny i trawy na maszynach najnowszych systemów i wykonuję wszelkie zamówienia na korzystnych warunkach. 63

St. Szymanowski — Ostrów

Produkty rolne. ul. Sienkiewicza 1 ?.

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku ogłasza, że dnia 1 lutego 1925 r. o godz. 12 w lokalu Dyrekcji przy ulicy Ks. Józefa Poniatowskiego Nr. 1 odbędzie się

licytacja

drogą przetargu ustnego i deklaracji pisemnych na sprzedaż 1 lokomobili firmy K. Garret Nr. 3-402-36 sił r. budowy 1911, uszkodzonej powierzchownie przez pożar. Ofertanci składają wadium w kwocie 100 złotych, opatrzą ofertę należytym stemplem.

Objekt licytacyjny można obejrzeć w N-ctwie Kiwerce, st. Kiwerce, Magazyn Centralny. 62

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku.

Nr. 29162 Tech.

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA“

założona w r. 1774

drukuje w styczniu sensacyjną powieść JULJUSZA GERMANA p. t.

„IWONKA i GWIAZDY“

jako dalszy ciąg znanej powieści i filmu „IWONKA“

Cena prenumeraty miesięcznie 4 zł
Cena egzemplarza pojedynczego 15 gr
Adres wyd. Warszawa, Zgoda L. 5,
Telefon 26-58. Konto w P. K. O. Nr. 104

Szukam mieszkania

4—5 pokoi, z komfortem, parter lub I. p., bez odstępnego za pełnym czynszem, płatnym z góry za dwa lata. Zgłoszenia z podaniem czynszu oraz terminem wynajęcia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie“. 88

Drogomistrz

wykwalifikowany z dłuższą praktyką i referencjami potrzebny zaraz. Uposażenie według umowy. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać do dnia 15 stycznia 1926 roku do Wydziału Powiatowego w Gostyninie, woj. warszawskie.

Różne

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

NA SPRZEDAŻ całkowite urządzenie przędzalni i tkalni oraz warsztaty do wyrobu węży parcianych w Grodzisku Mazowieckim. Bliższa wiadomość u adw. K. Podolskiego Warszawa, Widok 19. m. 5. 81

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografji połączonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie. Wiadomość Stolarska 13, I. p. front na prawo.

DOM 1-PIĘTROWY Z RESTAURACJĄ, miejsce wycieczkowe, 6 morgów ziemi ogrodowej, 600 krzeseł ogrodowych, teren blisko lasu i wody, zabudowanie pierwszorzędne, 15 minut od tramwaju, korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia dla fachowca. Adres: Bydgoszcz, Nakielska, 106. 74

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia pod „Biuralistka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 71

POKOJU KAWALERSKIEGO bez mebli, słonecznego, z oświetleniem elektrycznem w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Pokój“. 70

NAPRAWIAM ZNISZCZONE KALOSZE. Wiadomość: ul. Bracka l. 15, parter. 68

POSZUKUJĘ WSPÓLNIKA do dużego pierwszorzędnego sklepu w centrum Zakopanego ze współpracą z gotówką 2.000 do 3.000 dolarów. Mieszkanie zapewnione. Wiadomość: inż. Kopkowicz, Zakopane. 66

W DZIERŻAWĘ ODDAM dobry sienny i rolny majątek z kaucją. Dla uprzemysłowienia poszukiwani przedsiębiorcy. — Listownie: Kowel, Nowokolejowa 32, Gajewski. 65

AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE, maszyny do pisania i do liczenia, kartoteki i karty do nich, bibljoteczki amerykańskie, powielacze, numeratory, kalka, taśmy, po cenach konkurencyjnych poleca: **Edward Telatycki, Warszawa, pl.** Dąbrowskiego 2. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 76

PENSJONAT „BAJKA“, willa Winnickiego w Zakopanem przy ulicy Sienkiewicza, poleca po 7 złotych pokoje słoneczne, ciepłe. Kuchnia wyborowa, jedzenie pięć razy dziennie.

POWAŻNE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI z regularnym kursem do północnej i południowej Ameryki poszukuje zdolnych agentów posiadających własne biura. Łaskawe oferty pod „Hauptagenten 4126“ do Rudolf Mosse, Wien I, Seilerstaedte 2. 79

FABRYKA TEKTURY I PAPIERU w Fordonie (nad Wisłą) z zabudowaniem i ładną willą mieszkaniową jest korzystnie do nabycia. Do objęcia potrzeba około 300.000 złotych. Oferty przyjmuje do dnia 25 stycznia b. r. M. Lewandowski, zarządca upadł. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95 a. 80

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony indeks uniwersytecki na nazwisko Aliny Mazurowskiej. 77

SER SZWAJCARSKI

prima pełno-tłusty ładnie dziurkowany

do oddania w dużych i małych ilościach.

Johannes Krieg, Jungfer

przy Tiegenhof (Gdańsk) 89

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Kupimy lokomobilę

używaną powyżej 150 km. i 10 atm. ciśn.

Oferty: „REKLAMA POLSKA“, Jasna 10, pod „Lokomobila“.

BUDOWNICZY ENERGICZNY, samotny, lat 45, szuka odpowiedniej posady. Przyjmie zarząd tartakiem, cegielnią, a nawet folwarkiem od 1 marca lub wcześniej. — Łaskawe zgłoszenia: Jan Frelich, Bytków, Wiejska 12, obok Katowic. 105

POKOJU Z KUCHNIĄ, lub 2 pokoji poszukuję od gospodarza, pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Fabrykant“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 104

2 POKOJE Z KUCHNIĄ poszukiwane. Oferty pod B. S. Adm. „Gońca Krakowskiego“. 103

WYPADANIE WŁOSÓW — przedwczesne siwienie, wstrzymuje, zaś włosy słabe, rzadkie, wzmacnia i zgęszcza od szeregu lat znany, wypróbowany, stosowany „Biotrix“ wynalazek doktora specjalisty kosmetyki. Żądać wszędzie. 102

SAMODZIELNY BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje popołudniowego, lub wieczornego zajęcia na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Uczciwa praca“. 101

KUPIĘ CZTEROPIĘTROWY DOM w Milanówku, zapłacę gotówką. — Oferty: Kutno, Poste-restante, dla T. G. 100

ZDOLNY I ENERGICZNY urzędnik-kalkulant i korespondent, piastujący obecnie stanowisko sekretarza bardzo poważnej instytucji, zmieni pracę, ewentualnie na wyjazd, przy skromnych wymogach. — Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Sekretarz“. 99

OGRODNIK FACHOWIEC z dobremi świadectwami, długoletnią praktyką warzywnictwa i kwieciarstwa, żonaty poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Ogrodnik“ przyjmuje Admin. „Gońca Krakowskiego“. 98

POSZUKUJE ZAJĘCIA jako buchalterka (saldokontystka), kasjerka, lub maszynistka, posiadam pierwszorzędne referencje, a skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Chętna“. 97

ZGUBIONĄ legitymację Związku Zawodowego Urzędników prywatnych w Krakowie na nazwisko Ludwik Bibulski, unieważniam. 96

SPRZEDAM plac pod budowę wraz z ogrodem przy ul. Ludźmierskiej w Nowym Targu. — Katarzyna Nanke, Czarny Dunajec. 92

MAJĄTKI 15.000 mrg. połowa lasu, 10.800 mrg. połowa lasu, 7.600 mrg. połowa lasu, 5.000, 3.400, 780, 360 mrg. bez lasu, kompletne masywne zabudowania, gorzelnie, tartaki, żywe i martwe inwentarze poleca majątki każdej wielkości Dom Handlowy, Gniezno, ul. Chrobrego 14. Telef. 365. 93

CHROPOWATĄ CERĘ znakomicie wygładza, czerwoność nosa i rąk i t. p. defekty usuwa, szkodliwym wpływom szminki zapobiega, oraz naturalną soczystość i aksamitność cery po kilkurazowem użyciu przywraca „Creme Boroxyl.

DUŻEGO POKOJU Z KUCHNIĄ, lub dwuch pokoji, za czynszem z góry według umowy poszukuje dwoje młodych ludzi. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ Krakowskiego“ pod „Młodzi“. 95

DLA PP. AMATORÓW - FOTOGRAFÓW. Wywoływanie klisz, kopjowanie, reprodukcje i powiększenia. Staranne wykonanie, niskie ceny. Sprzedaż aparatów fotograficznych i wszelkich przyborów. **B. Furowicz, Kraków, ul. Sławkowska — Hotel Saski.** 94

FABRYKA PILNIKÓW największa w kraju z zabudowaniem i urządzeniem nowoczesnem jest korzystnie do nabycia. Do objęcia potrzeba około 220.000 złotych. — Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 stycznia r. b. M. Lewandowski, zarządca upadłości, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 95 a. 90

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.